ROK XI. № 12 (2819)

SŁOWO

WILNO, Sobota 16 stycznia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch"

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80252. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych braz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc drożej Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

RUMUŃSKO-SOWIECKIE
rokowania w Rydze

Pomiędzy Sowietami i Rumunją nie istniały dotychczas stosunki dyplomatyczne. T. zw. „protokuł londyński" podpisany przez mocarstwa europejskie zagwarantował Rumunji posiadanie Bessarabji, czego nie uznał rząd Sowietów. Jak wiadomo, dnia 6 stycznia r. b. rozpoczęły się pierwsze rokowania bezpośrednie pomiędzy rządami Rumunji i Sowietów w Rydze. Rokowania te dotyczą zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy temi państwami, a obchodzą najbliżej Polskę jako pozostającą w sojuszu z Rumunją. Dnia 6 stycznia nawiązali pełnomocnicy rządu rumuńskiego i Sowietów w Rydze pierwszy kontakt. Akt ten poprzedzały rokowania prowadzone za pośrednictwem Polski, a następne w głównem mieście Turcji Ankarze, przy których to rokowaniach stwierdzono gotowość Sowietów do zawarcia paktu o nieagresji również z Rumunją. Jeszcze niedawno Rosja sowiecka nie chciała nawet myśleć o podobnym pakcie z Rumunją, bowiem pakt taki wykluczałby w rzeczywistości możność użycia gwałtu ze strony Sowietów dla oderwania Bessarabji od Rumunji i przydzielenia jej do Związku Sow.

Rumunja została wprowadzona w orbitę rokowań polsko-francusko-sowieckich przez swych sojuszników. Jest rzeczą zupełnie naturalną, iż rząd Sowietów we wszystkich swych posunięciach usiłuje rozprężyć solidarność „barjery" zachodniej, ciągnącej się od Finlandji do Morza Czarnego. Jest kwestją podlegającą niewątpliwie dyskusji, czy wogóle barjera taka istnieje, ale obawy polityków sowieckich do strzegają ją we wszystkich aktach międzynarodowych i podkreślają niebezpieczeństwo grożące rzekomo Sowietom z tej strony. Sojusz polsko-rumuński jest jednym z najbardziej widzianych, ich zdaniem, ogniwem tego rodzaju konstelacji politycznej. Przed kilku laty, gdy dochodziły do skutku rozmowy na podstawie paktu Litwinowa, pomiędzy Polską i państwami bałtyckiemi a Rosją sowiecką, usiłowano rozbić „solidarność" państw bałtyckich. W tej chwili również usiłowania dyplomacji sowieckiej szły w kierunku bezpośrednich pertraktacyj z Polską i Francją z wykluczeniem Rumunji. Dyplomacja tych dwóch mocarstw stanęła temu na przeszkodzie.

W taki to sposób rozmowy przedwstępne doprowadziły do porozumienia i Rumunja rozpoczęła rokowania z Sowietami wprost, w Rydze, gdzie pełnomocnicy mieli się spotkać pierwotnie już 5 stycznia. Rumunja nie wysłała do Rygi specjalnego delegata, lecz do rokowań upełnomocniła swego charge d'affaires w Rydze Michała Sturze. Pełnomocnik sowiecki komisarjatu dla spraw zagranicznych Stomoniakow jednakowoż spóźnił się o jeden dzień, tak, że rozmowy mogły być wszczęte dopiero 6 stycznia.

Podstawą rokowań sowiecko-rumuńskich jest nietykalność granicy, co jest postulatem całej rumuńskiej opinji publicznej. Zaraz na początku rokowań pomiędzy Rumunją a Sowietami widocznem było, że Sowiety nie zgodzą się na to, aby w pakcie o nieagresji zawarta była formuła, której przyjęciem Sowiety uznawałyby dzisiejszy stan prawny Bessarabji. Dlatego także część prasy rumuńskiej sprzeciwiała się podjęciu rokowań z Sowietami, wskazując na bezskuteczność takiego paktu. Ale większość pism obozu rządowego i opozycji była tego zdania, że zawarcie paktu o nieagresji z Sowietami nie może zaszkodzić interesom państwa, jeśli w pakcie tym jasno zaznaczy się, że żadna strona nie może stosować metod wojennych dla zmiany obecnych granic. Formuła taka uważana była za wystarczającą, bowiem de facto uznaje przynależność Bessarabji do Rumunji.

W tym sensie rząd rumuński wygotował projekt paktu. Postępowanie rządu zostało zatwierdzone przez najwyższy czynnik konstytucyjny — króla oraz przez przywódców wszystkich stronnictw politycznych, nie wykluczając liberałów i partji narodowo-włościańskiej. Oznacza to, że wprawdzie przy formulacji paktu Rumunja może zgodzić się na ustępstwa, ale jeśli chodzi o stronę rzeczową, nie może ustąpić poza tę linję. W pakcie musi jasno być uznana nienaruszalność granicy bessarabskiej.

Rumunja uważa swą pozycję międzynarodową za ustabilizowaną traktatami pokojowemi, protokółem londyńskim i systemem sojuszów, do którego należy i który jest dla niej korzystny. Dlatego też pakt o nieagresji z Sowietami nie oznacza dla Rumunji dalekoidącego posunięcia, któreby spowodowało zmiany w dotychczasowej linji rumuńskiej polityki zagranicznej.

Dodać należy, że po zawarciu ewentualnego paktu o nieagresji z Sowietami Rumunja nie nawiąże z Moskwą stosunków dyplomatycznych. Aby Rumunja mogła nawiązać stosunki dyplomatyczne z Moskwą, Sowiety muszą uznać przynależność Bessarabji do Rumunji.

Jak się w tej chwili przedstawia sytuacja stron rokujących? Przedstawiciele państw zainteresowanych w Rydze nie ogłosili dotychczas żadnego komunikatu. Również Minister Zaleski w przemówieniu swojem zaznaczył, iż wobec toczących się rokowań, które w sposób najbardziej bezpośredni obchodzą Polskę, wstrzymuje się od dawania bliższych informacji na ten temat. Natomiast minister spraw zagranicznych Rumunji Ghika w ten sposób oświetlił sytuację:

„Na podstawie instrukcyj, zaaprobowanych przez prezydjum rady ministrów rumuński charge d'affaires w Rydze nawiązał kontakt z przedstawicielem Sowietów i wręczył mu projekt paktu, którego treść była zbliżona do projektu polskiego i który stwierdzał na wstępie stan pokoju, istniejący między oboma krajami, podkreślał nienaruszalność terytorjum oraz zawierał artykuł, ustalający zależność projektowanego paktu od wprowadzenia w życie paktów z Polską, Francją, Łotwą, Estonją i Finlandją.

Przy drugiem spotkaniu delegat sowiecki przedstawił kontrprojekt, nie nadający się nawet do dyskusji, gdyż w przeciwieństwie do podstawowej zasady Sowiety zaznaczyły w nim, iż kwestja Bessarabji pozostaje otwartą.

Od tej chwili stanowisko Rumunji określa się wyraźnie słowami: „Non possumus", na co delegat sowiecki odpowiadał rozmaitemi propozycjami proceduralnemi, które nie zostały przyjęte.

Ponieważ sytuacja, wynikająca z protokółu Litwinowa jest dla Rumunji zadawalniająca przez stwierdzenie stanu pokoju z Rosją Sowiecką, nowy pakt byłby tylko jeszcze formalnem potępieniem wszelkiej akcji wojennej.

Jeśli próba nawiązania kontaktu z Sowietami zakończy się rezultatem negatywnym, to mieć to jednak będzie tę dobrą stronę, że ujawni wobec świata istotne zamiary, z którym ZSSR rozpoczyna z Rumunją rozmowy o pakt nieagresji".

Sytuacja Sowietów w rokowaniach z Rumnją o tyle jest właśnie drażliwą, iż pierwsza wyzyskuje wyraźnie moment swego pokojowego nastawienia i sprzeciwia się wszelkiego rodzaju zmianom terytorjalnym. Gdyby stanowisko sowieckie wyraźnie się zarysowało jako kwestjonujące obecne status quo w Bessarabji, rząd rumuński nie omieszka podkreślić tego na zbliżającej się konferencji rozbrojeniowej, wskazując palcem poprostu na grożące niebezpieczeństwo wojny. **J. K.**

Mussolini O DŁUGACH WOJENNYCH
Wyjściem z sytuacji — anulowanie wzajemnych zobowiązań

BERLIN. PA. — Prasa niemiecka omawia z żywem zadowoleniem drugi z kolei artykuł „Popolo d'Italia" w sprawie długów wojennych, przypisując go również Mussoliniemu.

W podkreśleniu autora, że Europa powinna zacząć od anulowania wzajemnych długów wojennych, „Vossische Ztg." dopatruje się tezy, która po podróży Grandiego do Ameryki niejednokrotnie już wysuwana była ze strony italskiej.

ANLGJA MOŻE MÓWIĆ TYLKO O REPARACJACH

LONDYN. PAT. — „Daily Telegraph" stwierdzając, że przypisywane Mussoliniemu artykuły „Popolo d'Italia" wywarły w Londynie wrażenie, podkreśla równocześnie z powołaniem się na wiarogodne źródła, że rząd brytyjski pragnie ograniczyć konferencję lozańską wyłącznie do kwestji reparacyj.

Rząd brytyjski uchyliłby się od dyskusji w sprawie długów wojennych bez udziału Ameryki i nie okazałby sympatji dla wysuniętej w powyższych artykułach wspólnej akcji ligi dłużników europejskich wobec Ameryki. W tych warunkach nie należy oczekiwać, aby konferencja lozańska mogła potrwać dłużej, niż tydzień.

Dziennik podaje, jakoby premjer Laval podkreślić miał wobec niektórych ambasadorów w Paryżu, że Francja weźmie udział w konferencji lozańskiej tylko o ile osiągnie przedtem porozumienie z Wielką Brytanją i z Niemcami.

„JESZCZE NIE CZAS MÓWIĆ O CAŁKOWITEM POROZUMIENIU"

LONDYN. PAT. — Angielski ekonomista prof. Keynes ogłasza w dzisiejszym numerze tygodnika „New Statesman" znamienny artykuł p. t.: „Koniec reparacyj?" Autor pisze między innemi:

Nadeszła chwila działania dla mężów stanu świata. Aczkolwiek jest teoretycznie słuszne, że sytuacja obecnie wytworzona jest rezultatem całego kompleksu wydarzeń, wśród których reparacje i długi wojenne są tylko szczegółem, to proste rozumowanie nie może iść tą drogą, lecz pójdzie drogą uproszczenia faktów, żądając zmiany tego, co wydaje się być w obrębie możliwości najłatwiejszem do wynonania.

Keynes, wystzpując gorąco za zniesieniem reparacyj i długów wojennych, uważa, że w tym kierunku polityka brytyjska powinna iść zdecydowanie, stwierdza jednak, że nie uważa, by sytuacja dojrzała już w tym lub następnym miesiącu w Lozannie do ostatecznego porozumienia.

Czas i naturalny bieg wydarzeń wciąż jeszcze czynią swoje. Nie należy im przeszkadzać.

Tak się składa, — podkreśla Keynes, — że odroczenie na czas krótki jest stosunkowo łatwe, gdyż Niemcy powinny rozpocząć wypłatę 15 lipca, ale długi wojenne wobec Ameryki płatne są 15 grudnia.

Wobec tego możliwe jest przedłużenie Niemcom moratorjum na dalszych 5 miesięcy, bez naruszenia naszej własnej pozycji wobec Ameryki.

Decyzje, jakie prawdopodobnie powzięte będą w Lozannie, mogą wobec tego wyrazić się:

1) w obietnicy sojuszników uczynienia Niemcom w ciągu roku bieżącego dokładnej, prostej proopzycji definitywnego skreślenia zobowiązań Niemiec, 2) w porozumieniu się co do tego, by w ciągu dalszych 6 miesięcy badać rozwój kryzysu gospodarczego, za nim propozycja ostatecznie zostanie uczyniona, 3) w przedłużeniu moratorjum dla Niemiec do 15 grudnia i odroczeniu konferencji lozańskiej na 6 miesięcy.

Wobec autorytetu prof. Keynesa, można uważać artykuł powyższy za wyraz opinji gospodarczo uświadomionych kół angielskich, tem bardziej, że według wiadomości z wiarogodnych źródeł, gabinet brytyjski poważnie traktuje przyjęcie powyższych trzech dezyderatów jako wytycznej linji delegacji brytyjskiej w Lozannie.

NIEMCY PRZECIWKO KOMPROMISOWI

BERLIN. PAT. — Niemieckie koła polityczne nadają artykułowi Keynesa, ogłoszonemu w „New Statesman" charakter balonu próbnego, pochodzącemu z angielkich kół rządowych.

Prasa niemiecka przeciwstawia „kompromisowe" wywody Keynesa tezie niemieckiej, domagającej się ostatecznego rozwiązania sprawy odszkodowań.

Sprawozdanie z prac Rządu
PREMJER PRYSTOR U P. PREZYDENTA RZPLITEJ

WARSZAWA, (tel. wł. 15. I.-32 r). W dniu 15 b. m. o godz. 1 po poł. Prezes Rady Ministrów, Aleksander Prystor, przyjęty został na Zamku przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu złożył sprawozdanie o bieżących pracach Rządu.

Delegacja polska na sesję Rady L. Narodów

WARSZAWA, tel. wł. 15 I. 1932 r). Dowiadujemy się, że delegacja polska na rozpoczynającą się w Genewie w dniu 25 stycznia, kolejną 66, sesję Rady Ligi Narodów złożona będzie z: Ministra Zaleskiego, Dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych, Marjana Szumlakowskiego, Radcy Ambasady Polskiej w Paryżu, Anatola Mülsteina, Naczelnika Wydziału Ustrojów Międzynarodowych p. Edwarda Raczyńskiego, Naczelnika Biura Prac Przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowych, Radcy Tytusa Komarnickiego oraz Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej w m. Gdańsku, Dr. Henryka Strassburgera.

SPRAWA OPERY

WARSZAWA, (Pat). Jak donoszą pisma, ponowne otwarcie opery natrafia na nieprzewidzianą przeszkodę. Jest nią nieustępliwe stanowisko zespołu technicznego, który wpsunął niemożliwe w obecnych warunkach do przyjęcia postulaty natury finansowej.

ZAWALIŁ SIĘ MOST NA BUGU

LUBLIN. PAT. — W tych dniach pod Horodłem, w powiecie hrubieszowskim, zawalił się most na Bugu, uszkodzony wskutek ostatniej powodzi. Przejeżdżający w tym momencie Basaj Józef wpadł do wody z wozem i parą koni. Basaja z trudem uratowano, konie utonęły.

Wczorajsze obrady Sejmu
NOWELIZACJA KODEKSU WOJSKOWEGO. WYDANIE POSŁÓW SĄDOM.

WARSZAWA. PAT. — Na wstępie Sejm uznał mandaty posłów Gustawa Millera i Ferdynanda Tkaczyka z Frakcji Komunistycznej, którzy bez usprawiedliwienia nie uczestniczyli w 15 kolejnych posiedzeniach Sejmu, za wygasłe.

Z kolei Izba przystąpiła do porządku dziennego.

Pos. Snopczyński (BB) zreferował nowelę do ustawy o kodeksie karnym wojskowym, uzasadnioną tem, że ustawa, ustalając wypadki, w jakich wojskowi w rezerwie tracą stopień wojskowy w związku ze skazaniem karno-sądowem, podawała kryterja jedynie w odniesieniu do byłych zaborów pruskiego i austrjackiego, pomijając rosyjski. Stwarzało to nierówność, którą nowela usuwa. Projekt noweli przyjęto en bloc w 2 i 3-m czytaniu.

Pos. Burda zreferował projekt ustawy o stosunkach prawnych w obszarach warownych, zaznaczając, że jest to pierwszy polski projekt, który reguluje stosunki prawne w twierdzach i rejonach umocnionych. Projekt ten postanawia między innemi, że ustalanie wartości domów, czy fabryk, które ze względów wojskowych miały być zniszczone w takich miejscach umocnionych, ma być dokonywane przez komisje mieszane cywilno-wojskowe.

Pos. Henisz referuje następnie nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie lotniczem.

Przedtem całe lotnictwo było w zarządzie wojskowym i od decyzji ministra spraw wojskowych zależało wiele spraw z zakresu komunikacji lotniczej.

Nawet prawo użycia aparatu fotograficznego wymagało jego zezwolenia. Praktyka wykazała, że zezwoleń takich powinien obecnie udzielać zarządzający portami lotniczemi, które podlegają ministrowi komunikacji, a nawet komendanci posterunków policyjnych Nowela usuwa więc dotychczasowe braki. Projekt przyjęto w 2 i 3-m czytaniu.

Następnie po referacie posła Wagnera przyjęto w 2 i 3-m czytaniu nowelę do ustawy o obowiązkach i prawach szeregowych marynarki wojennej, wprowadzając analogiczne zmiany, jakie wprowadziła poprzednia ustawa o obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji regulaminowej o wnioskach w sprawie zezwolenia Sejmu na pociągnięcie kilku posłów do odpowiedzialności sądowej. Po sprawozdaniu pos. Sicińskiego (BB) uchwalono wydać sądowi pos. Kleszczyńskiego (BB), oskarżonego przez pos. Niedziałkowskiego (PPS) za znane zajście w bufecie sejmowym.

Następnie pos. Podoski referował sprawę trzech posłów: Madejczyka ze Str. Lud., oskarżonego przez prywatnego oskarżyciela o użycie obraźliwych słów na wiecu, pos. Fidelusa (Str. Lud.) i pos. Marjana Dąbrowskiego (BB). We wszystkich trzech wypadkach komisja uchwaliła wydanie posłów.

Wnioski komisji co do wydania posłów przyjęto.

Z kolei pos. Perlichowski (BB) referuje sprawę wydania pos. Ciołkosza (PPS) i pos. Lecha (Kl. Nar.). Pos. Ciołkosz oskarżony jest o wzywanie do strajku i teror wobec robotników, uchylających się od strajku w Tarnowie, o demagogiczne wystąpienie na wiecu w Nowym Sączu i o przeszkadzanie w czynnościach egzekutorowi podatkowemu.

Pos. Zaremba (PPS) omawia wypadki w Tarnowie, na tle których prokurator domaga się wydania pos. Ciołkosza i oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciw wydaniu. Pos. Stroński deklaruje, że klub jego w dwóch wypadkach głosować będzie za, a w dwóch przeciw wydaniu. Pos. Stypułkowski opowiada się przeciw wydaniu pos. Lecha.

Następnie w głosowaniu Sejm przyjął wnioski komisji, dotyczące wydania pos. Ciołkosza i Lecha.

W końcu pos. Walewski (BB) referuje sprawę wydania posłów Burzyńskiego i Daneckiego, obaj z Frakcji Komunistycznej, na oskarżenie prokuratury.

Izba uchwaliła wydanie obu posłów.

Marszałek odesłał następnie w pierwszem czytaniu do odpowiednich komisyj dwa rządowe projekty noweli, dotyczące rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej o Izbach Przemysłowo-Handlowych i o udzielaniu poręki państwowej.

Następne posiedzenie odbędzie się 20 stycznia o godzinie 16. Na porządku dziennym znajduje się kilkadziesiąt ustaw ratyfikacyjnych oraz wniosek PPS, Klubu Narodowego, Ch. D. i NPR o votum nieufności dla rządu.

Kolejna demonstracja opozycji
Wniosek o votum nieufności dla Rządu

WARSZAWA. 15.1 (tel. własny). Do Sejmu złożono dziś wniosek PPS, Klubu Narodowego, Stronnictwa Ludowego, Ch. D. i NPR w sprawie votum nieufności dla Rządu. Wniosek powiada, że przewód sądowy w procesie brzeskim ujawnił szereg faktów, które musiały wywołać najwyższy niepokój w opinji publicznej. Oskarżeni stwierdzili głośno wobec Sądu fakt znęcana się nad nimi w twierdzy brzeskiej. Urząd Prokuratorski nie wykonał mimo tego swego obowiązku ustawowego i nie pociągnął winnych tego znęcania się do odpowiedzialności sądowej. Ujawnione zostało następnie, że władze administracyjne i policyjne, podległe Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, skierowywały swoich t. zw. konfidentów do organizacyj politycznych działających legalnie na terenie Rzeczypospolitej. Odpowiedzialność za to ponosi Rząd w pełnym składzie, wobec czego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy: „Sejm na podstawie art. 58 konstytucji żąda ustąpienia Rządu". Wniosek ten będzie rozpatrzony na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu i oczywiście nie ma szans uzyskania większości.

Estońsko-sowiecki pakt o nieagresji

TALLIN. (Pat). Prasa donosi z kół urzędowych, że rokowania sowiecko-estońskie w sprawie paktu o nieagresji będą prowadzone w Moskwie. Estoński projekt paktu został przedstawiony w Narkomindiele przez posła estońskiego w Moskwie Seljamę.

SILVA RERUM

W swoim czasie cała prasa polska została poruszona sensacyjnemi wynikami egzaminów do wojskowej Szkoły Sanitarnej. Czego ci biedacy — maturzyści nie wygadywali na egzaminie!..

Dało to wszystko dobrą sposobność do narzekania na nasze szkolnictwo. Narzekać na szkoły średnie i uniwersytety możemy i musimy, ale jednocześnie należy pamiętać, iż gdzieindziej jest znacznie gorzej.

Polonia (Nr. 2611) podaje kilka ciekawych szczegółów, dotyczących studjów wyższych w Ameryce.

Uniwersytety amerykańskie dysponują olbrzymiemi funduszami: 108 uniwersytetów posiada kapitał 25 miljardów franków a ich dochód roczny sięga sumy 1 i pół miljarda franków. Są one więc lepiej uposażone, niż podobne instytucje w Europie.

Ujemne wyniki wyższego szkolnictwa w Stanach Zjednoczonych mają swe źródło w samym systemie organizowania wykładów. Studenci nie interesują się nauką ścisłą, każdy zaś uniwersytet chce mieć jaknajwięcej studentów, gdyż w stosunku do ich ilości normują gminy subsydja. A przeto na uniwersytetach istnieją groteskowe w pojęciu europejczyka kursy takich przedmiotów, jak np.: „Zasady wydajnego reklamowania się w handlu". „Hodowla kur", „Redagowanie kroniki w dziennikach", „Pranie bielizny w domu", „Przepisy etykiety w salonie", „Organizacja orkiestr szkolnych'.

Profesorowie dając tem przykład studentom, publikują prace na podobne wyżej cytowanym tematy. Profesor Charter (Columbia Univ.) ogłosił np. pracę p.t. „Analiza funkcyj sekretarza prywatnego", w której posługiwał się formułami algebraicznemi dla przedstawienia 148 funkcyj sekretarskich.

Groteskowe są też tezy, przedstawione dla otrzymania doktoratu. Na uniwersytecie w Chicago lista tez doktorskich zawiera następujące curiosa: „Zasady administrowania kawiarnią uniwersytecką". „Nasze studentki i co one nam opowiadają". „Zastosowanie blacharstwa w szkołach wyższych", „Nowe tendencje reklamowe w handlu trykotażowym", „Analiza roli noża przy obieraniu kartofli" (sic) etc. etc.

Ach, przydałyby się i na naszych uniwersytetach podobne tezy dla doktorów!...

Wszystkie prawie uniwersytety amerykańskie mają t. zw. kursy korespondencyjne. „Trinity College" np. ogłosił w r. 1929 sprawozdanie, które rozpoczyna się zdaniem następującem: „Nasz uniwersytet jest korporacją handlową, która sprzedaje wykształcenie". Studenci na dystans otrzymują zatem broszury, stenogramy drukowane wykładów o kwestjach praktycznych np. „Pielęgnowanie dzieci", „Sztuka wygłaszania mów" etc. etc.

Nic dziwnego, że student, który ukończył ze stopniem kandydata, albo doktora uniwersytet amerykański, a chce udać się do Oxfordu lub do Cambridge dla uzupełnienia swych studjów, musi się poddać tam powtórnemu egzaminowi, po którym najczęściej zostaje przyjęty... na pierwszy kurs!

Stanowczo nie mamy prawa narzekać na nasze stosunki: maturzysta, przekonany, że Obraz Ostrobramski był malowany przez Matejkę, a Kościuszko walczył pod Raszynem, jest chyba inteligentniejszy od amerykańskiego doktora, piszącego rozprawę na temat plotek akademiczek. Lector

ABC. (nr. 13) podaje nam statystykę: dotyczącą mniej groźnej współczesnej choroby: radjomanji:

W stosunku do trzydziestomiljonowej ludności Polski, liczba abonentów radjowych, zarejestrowanych w urzędach pocztowych była i jest znikoma. Cyfra legalnych radjosłuchaczów staje się jeszcze mniejsza, jeżeli porównamy ją z rzeszą radjosłuchaczów niemieckich, angielskich i amerykańskich, która liczy miljony. Tem znamienniejszy jest fakt pomyślnego rozwoju radjofonji polskiej, która zdołała przy swoich skromnych środkach jakie, miała do dyspozycji, uruchomić najsilniejszą (jak dotychczas) radjostację świata.

Wzrost ilości abonentów radjowych w Polsce postępował bardzo powoli. Z końcem pierwszego roku pracy radjofonja polska miała 65 tysięcy abonentów. Cyfra ta, podniosła się do 140 tysięcy w roku 1927 i 1928, aby skończył na 240 tysięcy w roku 1928—29. Rok 1929 — 30 przyniósł dalszy wzrost abonentów, których cyfra ostatecznie zamknęła się na 270 tysiącach. Mimo uruchomienia centralnej radjostacji polskiej obejmującej zasięgiem detektorowym cały kraj, przyrost abonentów nie szedł w parze z rozwojem technicznym i programowym. W znacznej mierze położyć to należy na karb kryzysu, który sprawił, że budżety domowe zaczęły się kurczyć, a przedewszystkiem redukcji uległy pozycje, związane z różnego rodzaju rozrywkami. Przesilenie gospodarcze sprawiło, że trudno było osiągnąć cyfrę 300 tysięcy abonentów radjowych, aczkolwiek w normalnych warunkach cyfra ta powinna być już dawno przekroczona.

Jest to doprawdy wstyd wielki, że mamy tak mało radjosłuchaczy.

Szkodliwy jest szał radjowy, polegający na tem, że człowiek staje się niewolnikiem aparatu radjowego, siedząc ze słuchawkami na zbolałych uszach od rana do wieczora, ale nie mieć w domu detefonu, to doprawdy jest nieładnie!.. Lector.

Przed obradami w Lozannie

Początek roku 1932 upływać będzie pod znakiem wielkich konferencyj międzynarodowych. Zadaniem tych konferencyj jest rozwiązać najpoważniejsze i najdrastyczniejsze zagadnienia doby współczesnej.

W Genewie i Lozannie czynione są gorączkowe przygotowania do zbliżających się konferencyj. Konferencja rozbrojeniowa w Genewie będzie jedną z najliczniej obesłanych konferencyj międzynarodowych, jakie odbywały się po wojnie. Do Genewy zjedzie się tysiące uczestników. Już obecnie wiadomo, że Polska wysyła do Genewy 60 przedstawicieli, Włochy 100 i t. d. Nadzwyczaj liczne będą delegacje francuska, angielska i in. W kołach zbliżonych do Ligi Narodów przypuszczają, że w Genewie w najbliższym czasie należy spodziewać się przybycia około 10,000 ludzi, których praca i pobyt związana będzie pośrednio lub bezpośrednio z obradami konferencji. Przybędą obok delegatów całe zastępy dziennikarzy i personel pomocniczy delegacyj.

Nie mniej gorączkowo czynione są przygotowania do konferencji w Lozannie. Konferencja obradować będzie w ogromnym gmachu Chateau d'Ouchy, położonym nad brzegiem jeziora, a to w salach, w których prowadzone były rokowania w roku 1923, po których nastąpiło podpisanie traktatu pokojowego z Turcją.

Wybór Lozanny jako miejsca konferencji reparacyjnej i termin tej konferencji nie są przypadkowe i mają olbrzymie znaczenie. Rozstrzygnięcie w tej kwestji wypływa w pewnej mierze ze stanowiska, jakie w kwestjach europejskich zajął kongres Stanów Zjednoczonych Ameryki P.

Amerykanie nie chcą uczestniczyć w rozwiązywaniu europejskiego problemu reparacyjnego i stanowczo zrzekli się rewizji kwestji długów wojennych. Postanowienie to zostało również przyjęte, chociaż prezydent Hoover przez ogłoszenie moratorjum wykazał konieczność udziału Ameryki w likwidacji tych finansowych i gospodarczych trudności Europy, które tak znacznie zaostrzają panujący kryzys. Amerykanie jednakowoż sami równocześnie oświadczyli, że kwestję rewizji długów ściśle wiążą z kwestją rozbrojenia w Europie.

Obrady obu konferencyj, — reparacyjnej (w której Ameryka nie bierze udziału) i rozbrojeniowej (przy udziale Ameryki), które odbywać się będą prawie równocześnie w okresie 10—12 dni w miastach odległych od siebie o 85 km są ściśle ze sobą związane i siłą faktów Amerykanie zmuszeni są przynajmniej pośrednio wziąć udział w rozwiązywaniu trudnych politycznych i gospodarczych problemów europejskich.

Powodzenie lub fiasco konferencji rozbrojeniowej i atmosfera, w jakiej zostanie konferencja ta zagajona, w znacznej mierze zależeć będzie od wyników konferencji lozańskiej, która rozpocznie się wcześniej. Już obecnie wiadomo, że na lozańskiej konferencji reparacyjnej zjawią się kierownicze czynniki niemieckiego, francuskiego i angielskiego rządu tylko wtedy, jeśli zapewniona zostanie możliwość przykroczenia do rozwiązania kwestji tak, jak to odpowiada wspomnianym trzem uczestnikom konferencji. Drogą rokowań dyplomatycznych w Londynie, Paryżu i Berlinie przygotowuje się grunt do porozumienia, a rokowania te mają widoki powodzenia.

Delegacja włoska na konferencji reparacyjnej zajmować będzie cośkolwiek charakterystyczne stanowisko. Delegacja ta będzie niby wyrazicielką poglądów amerykańskich, a temsamem ogniwem łańcucha, które poglądom amerykańskim umożliwi pośredni wpływ na opinję konferencji.

Już za kilka dni zagajona zostanie konferencja w Lozannie, ale dotychczas pomimo różnych przypuszczeń i wiadomości perspektywy jej są dosyć niejasne. W kołach Ligi Narodów w konferencji tej pokładają wielkie nadzieje, przyczem wskazuje się na to, jak wielkie znaczenie konferencja ta będzie miała dla powszechnej sytuacji politycznej i gospodarczej w Europie i że nastąpił ostatni moment, w którym przez odpowiednie zarządzenia wyprowadzić można Europę z depresji gospodarczej.

Wreszcie trzeba również zaznaczyć, że powodzenie lub fiasco konferencji Lozańskiej warunkuje zwołanie międzynarodowej konferencji walutowej przez prezydenta Hoovera, której zadaniem ma być rozwiązanie kwestyj, związanych z międzynarodowemi trudnościami walutowemi, stabilizacją walut, zapasów złota, mędzynarodowego ruchu dewiz i t. p. Prezydent Hoover gotów jest zwołać taką konferencję dopiero wówczas, gdy tak czy owak rozwiązana zostanie kwestja reparacyj.

ZWYŻKA KURSU FUNTA

WOBEC MOŻLIWOŚCI DOJŚCIA DO POROZUMIENIA W LOZANNIE

LONDYN, (Pat). Na giełdzie piątkowej zaznaczyła się znaczna zwyżka funta szterlinga. Kurs funta osiągnął wysokość, nie notowaną od dnia 30 września r. ub. Notowano Amsterdam 8,71 pół, Paryż 89,12, Zurych 17,93 i pół, Berlin 14,73, New York 3,50. Wzmiankowana zwyżka funta szterlinga żywo jest komentowana przez City. W dniu 15 b. m. zapotrzebowanie na funt silnie wzrosło, w szczególności przez państwa kontynentu europejskiego.

Fakt ten komentują jako przyczynę zwyżki. Pozatem City doszukuje się przyczyny w optymistycznych nastrojach w kwestji możliwości dojścia do porozumienia w sprawach reparacyj.

WERSJE O INFLACJI MARKI NIEMIECKIEJ NA GIEŁDZIE PARYSKIEJ

PARYŻ, (Pat). Prasa francuska poświęca długie komentarze ostatnim wypadkom na giełdzie paryskiej, gdzie panuje wielkie ożywienie. Tendencja zwyżkowa stale wzrasta. Wczoraj syndykat meklerów musiał interwenjować celem zahamowania zwyżki niektórych papierów, bowiem niektóre z nich podskoczyły naólę o 50, 100, 500, 700 a nawet 3.500 punktów. Jest to zjawisko nie widziane od kilku lat. Obok przyczyn natury czysto spekulacyjnej prasa przytacza inne poważniejsze.

„L'Intransigeant" donosi o poczynieniu większych zakupów francuskich papierów przez kapitalistow niemieckich w związku z pogłoskami o inflacji marki niemieckiej. Fakt ten jest pewną wskazówką, a może nawet wyjaśnieniem ostatniej haussy.

Planowany zamach na min. austrjackiego

WIEDEŃ, (Pat). Wskutek doniesienia narodowych socjalistów aresztowano w Gracu bezrobotnego kelnera Urlepa za ujawnienie zamiaru zastrzelenia ministra spraw wewnętrznych Wincklera. Aresztowany oświadczył, że pozwolił sobie jedynie na zażartowanie z narodowych socjalistów. Twierdzenie to jednak jest sprzeczne z wynikami dochodzeń, jak również z zeznaniami, dotyczącemi podejrzenia zachęcania Urlepa do zbrodni przez jego dwóch towarzyszy, również bezrobotnych. Wszystkich trzech odstawiono do sądu krajowego. Zaznaczyć należy, że w dniu 11 stycznia minister Winckler bawił w Gracu.

Mordercy ś. p. Tadeusza Hołówki ujęci?

Sensacyjne wieści z Czechosłowacji

Prasa czeska podaje sensacyjną wiadomość o aresztowaniu w miejscowości Żiliny na czeskiej Słowaczyźnie czterech członków ukraińskiej partji terorystycznej, która dokonała trzech zamachów na ambulansy pocztowe w Małopolsce Wschodniej, a potem zbiegła na stronę czeską.

Policja czeska otrzymała dokładne rysopisy, na podstawie których aresztowała 20-letniego ucznia gimnazjalnego z Drohobycza, Romana Kuczaka, w chwili gdy zamierzał na stacji kolejowej w Żilinie kupić bilet do Libercu. Kuczak wzięty w krzyżowy ogień pytań wydał znajdujących się w Libercu innych kompanów, a mianowicie 21-letniego Włodzimierza Tereczkę, 21-letniego Włodzimierza Mitulkę oraz brata swego Józefa Kuczaka.

Aresztowani podejrzani są o dokonanie morderczego zamachu na ś. p. posła Hołówkę w Truskawcu. Aresztowani zamierzali udać się do Niemiec, lecz plany ich zostały pokrzyżowane przez policję czeską, która ich wykryła.

Oficjalnych potwierdzeń tej wiadomości brak.

W związku z tem aresztowaniem, na terenie Lwowa dokonano szeregu rewizyj, między innemi w domu znanego działacza ukraińskiego Iwana Wacyka, skarbnika towarzystwa właścicieli pastwisk na wzgórzach Zniesieńskich we Lwowie.

RENTY INWALIDZKIE ARMIJ ZABORCZYCH

Wśród pozycyj w budżecie państwo wymagających rewizji, jedno z poważniejszych miejsc zajmują renty i emerytury, odziedziczone przez Polskę po byłych państwach zaborczych. Ogółem uposażenia z tego tytułu otrzymuje 2 tysiące osób. Wśród nich zdarzają się wypadki zupełnie zbytecznego uposażenia ludzi bardzo zamożnych. Np. pewien obywatel z pod Mławy otrzymuje 200 złotych miesięcznie za udział w wojnie rosyjsko-tureckiej, mimo, że jest posiadaczem sześciu majątków ziemskich, kilku kamienic!

Nie jest to sporadyczny wypadek!

Jednocześnie osoby, którym naprawdę przysługuje uposażenie z tytułu polskiej służby, mają poważne trudności z uzyskaniem renty.

W tych warunkach rewizja odnośnych pozycyj w budżecie, jest nakazem chwili.

Briand przyrzeka współpracę

PARYŻ. (Pat). Premjer Laval odbył wczoraj po południu długą rozmowę z Briandem. Briand raz jeszcze zaznaczył w swej odpowiedzi, jak bardzo jest wrażliwy na gorące nalegania p. Lavala. Oświadczył wreszcie, że powierzył swym współpracownikom w dziedzinie prawnej i dyplomatycznej opracowanie formy, w jakiej możnaby było brać w rachubę ewentualną jego współpracę.

SKAZANIE ŻONY GANDHI'EGO

BOMBAY. PAT. — Aresztowana parę dni temu żona Gandhiego została skazana na 6 tygodni więzienia.

WYMORDOWANIE ESKORTY JAPOŃSKIEJ

CIĘŻKIE WALKI Z BANDYTAMI CHIŃSKIEMI

CZIN-CZOU. (Pat). Oddział 32 żołnierzy japońskich, którzy eksportowali transport żywności, został wycięty w pień w pobliżu Czin Hsi przez bandytów, którzy spalili trupy celem zatarcia śladów.

Oddział ten powracał po dostarczeniu transportu żywności szwadronowi kawalerji japońskiej, który również poniósł przed kilkoma dniami ciężkie straty w walce z bandydami.

Dziś JEDYNY RECITAL FORTEPJANOWY Leopolda Stanisława Szpinalskiego

Obfity i interesujący program.

Sala Konserwatorjum (ul. Wielka 47, wejście od ul. Końskiej)

ZALUDNIENIE POLSKI

Według urzędowych, prowizorycznych wyników drugiego powszechnego spisu ludności w dniu 9 grudnia roku ubiegłego na terenie Rzeczypospoliteej Polskiej, przebywało 31,927,773 osób, nie licząc wojska skoszarowanego, którego liczba w tej chwili nie jest jeszcze zestawiona. Łącznie więc z wojskowymi ogólna liczba ludności Rzeczypospolitej Polskiej przekroczy 32.000,000. W roku 1921 ludności cywilnej było 26,858,192, przyrost zatem za ubiegły okres dziesięcioletni wyniósł około 5,070.000 czyli 19 proc. Jest to przyrost w porównaniu do innych państw bardzo duży. Największy przyrost wykazały województwa wschodnie — 34,2 proc., co niewątpliwie pozostaje w ścisłym związku z repatrjacją, gdyż właśnie z tej połaci kraju rekrutowała się przeważająca masa uchodźców wojennych. Nie pozostał jednak bez wpływu najwyższy w tych województwach przyrost naturalny. Na drugiem miejscu znalazły się województwa centralne z ich przyrostem 19,3 proc. Również i w tym rejonie repatrjacja odegrała poważną rolę, zwłaszcza w województwie lubelskiem i białostockiem. Dalej idą województwa południowe wykazujące przyrost 13,7 proc., wreszcie zachodnie — 11,7 proc. Niski przyrost tych ostatnich w znacznej części tłumaczy się masową emigracją żywiołu niemieckiego z tych województw.

Poniżej podajemy tabelę Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczącą województw Wileńskiego i Nowogródzkiego:

Wojew. Powiaty	Ludność obecna 30.IX-21	Ludność obecna 9.XII-31	Przyrost ludn. 1921—1931 w liczb. bezwzgl.	Przyrost ludn. 1921—1931 w ods.
Wilno . . .	**1002915a**	**1272851**	**269936**	**25,9**
Brasław . .	124036	141687	17651	14,2
Dzisna . . .	1395 9	157927	18358	13,2
Mołodeczno	74907a	92386	17479	23,3
Oszmiana .	70021a	104633	34612	49,7
Postawy . .	83466a	9 840	16374	19,5
Swięciany .	1188 9a	135551	16732	14,1
Wil-jka . .	1039 4a	130961	27047	?6,0
Wilno (m-v)	128954a	197049	68095	52,8
Wilno-Troki	159220ab	212817	53588	33,7
Nowogród.	**810811a**	**1054846**	**244035**	**30,1**
Baranowicze	119518	160806	41288	34,5
Lida	148073a	183432	35359	23,9
Nieśwież . .	10 361	113252	11891	11,7
Nowogródek	109150	150026	40876	37,4
Słonim . . .	79209	126 87	46878	59,2
Stołpce . . .	81476	98719	17243	21,2
Szczuczyn .	81238	107399	26 61	32,2
Wołożyn . .	90786	115125	24339	26,8

a) Liczby ludności dla terenów nie objętych spisami z 1921 r., zostały podane według spisu 1919 r. b) Bez ludności miasta Nowa-Wilejka pominiętego w zestawieniach spisu z 1919 r.

Większe wygrane 24 Loterji Państwowej 3 klasy

Pierwszy dzień ciągnienia

Zł. 100 000 na nr. 37989.
Zł. 15 000 na nr 159256.
Zł. 5.000 na nr. 24694.
Zł 2.000 na nr. 154741,
Zł. 1.000 na nr. 32418.
Zł. 500 na nr.: 46036 61866 81942 138630 146839.
Zł 400 na nr: 20564 28224 68276 75784 81233 84246 102271 116976 132029 142131 161307 153112.
Zł. 350 na nr.: 2763 10216 12208 13520 16548 26689 39062 49149 73773 75411 103001 119403 122613 132931 145890 145910.
Zł. 300 na nr.: 4790 10292 15392 23260 26573 36880 45730 50003 68292 79382 83103 89936 93902 93974 100224 114800 117738 119232 120206 129606 136034.

NIEMCY ZGADZAJĄ SIĘ ZAWRZEĆ UMOWĘ W SPRAWIE UŁATWIEŃ W KOMUNIKACJI PRZEZ POMORZE

BERLIN. PAT. — Rada Państwa Rzeszy naposiedzeniu dzisiejszem wyraziła zgodę na umowę w sprawie ułatwień w komunikacji kolejowej, prowadzącej przez Pomorze, między Prusami Wschodniemi względnie Rzeszą Niemiecką a państwami trzeciemi.

W WIRZE STOLICY

ILE SĄ WARTE DŁUGIE WŁOSY

Minęły te czasy, kiedy dobra córka załamywała ręce nad łożem chorej matki, wijącej się z głodu i pragnienia; kiedy rozejrzawszy się w koło nawet dziurawego dzbanka nie widziała. Co robić? I szło dobre dziewczę do fryzjera, który obcinał jej pyszne, długie do kostek włosy — brała pieniądze, wracała z kaszą, wódką i doktorem do domu. Było wtedy o czem pisać.

Dzisiaj inaczej. Fryzjerzy urządzili konkurs na najlepszą fryzurę historyczną. Zaczęli szukać modelek — niestety jeżeli przypadkiem która kobieta miała długie włosy, zawsze okazywała się starą, szpetną, niezgrabną — taki objekt nawet najładniej zaczesany nie mógł liczyć na nagrodę.

Mistrzowie zgrzebła, stający do konkursu byli w formalnej rozpaczy. Wreszcie po długich poszukiwaniach udało się jako tako skompletować zastęp modelek. Ostatnia, najsprytniejsza zażądała za swe bierne usługi 500 zł. Po długich targach zgodziła się na 200. Uparta dziewczyna, nie oglądająca się na modę, ze stogiem na głowie jest rzadkością w Warszawie.

CZEM SĄ NAJCHĘTNIEJ MŁODZI GAMONIE

Niema przymusu paszportowego, a jednak w 1931 r. wydano zgórą 15.000 dowodów osobistych. Bardzo liczni młodzieńcy wpisali się jako inżynierowie, dziennikarze, artyści filmowi, technicy i prawnicy. Okazało się to wszystko kłamstwem. To też Komisarjat Rządu polecił na przyszłość wymagać okazania dyplomu od inżynierów, legitymacji syndykackiej od dziennikarzy, świadectwa ZASP-u od artystów i t.d.

Ciekawe, że nikt się nie podszywa pod fach doktora. Widocznie młodzi panowie uważają to za zbyt prymitywne zajęcie. **K.**

Protest T-wa Pomocy Polakom na Łotwie

Towarzystwo Pomocy Polakom na Łotwie w Warszawie, po dokładnem rozważeniu sytuacji, która się wytworzyła naskutek represyj, zastosowanych względem mniejszości polskiej w Łotwie stwierdza co następuje:

Nadchodzące z Łotwy wiadomości o całym szeregu aktów nieprzyjaznych, jak zamknięcie Związku Polaków, likwidacja całego szeregu szkół polskich, jedynego pisma polskiego „Dzwon", rozwiązanie polskich drużyn harcerskich w Iłłukszcie, Związku Polskiej Młodzieży Katolickiej, zwolnienie nauczycieli polskich, masowe procesy w powiecie iłłuksztańskim, wytoczone Polakom za śpiewanie w kościele po polsku i t.p., skierowanych przeciw Polakom, obywatelom Łotwy, od chwili powstania państwa łotewskiego wykazujących zawsze głębokie poczucie lojalności państwowej — przejęły zgrozą i oburzeniem całe społeczeństwo polskie w kraju.

Towarzystwo zważywszy, że świadomość przynależności narodowej, oraz lojalności względem państwa zamieszkania, są jedyną podstawą, na której ludność polska w Łotwie nieustępliwie broni swego stanu posiadania — zakłada gorący protest przeciwki podobnemu jej traktowaniu.

Jednocześnie Towarzystwo wyraża głęboką wiarę, że gorące umiłowanie sprawy polskiej, a zarazem poszanowanie i daleko idąca chęć współpracy ze zdrowo myślącą większością narodu łotewskiego niewątpliwie dopomogą mniejszości polskiej na Łotwie do przetrwania obecnych ciężkich chwil represyj i prześladowań.

KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NIE CZEKA!

[illegible]

Kabaret w Dukształch

Historja Dukszt powojennych nie obfituje w nadmiar efektownych epizodów. Żyje sobie to kilkutysięczne miasteczko zwykłem życiem codziennem głuchej, bo nawet nie powiatowej, a tylko gminnej prowincji, wtłoczonej nadomiar w sam kąt sławetnego wileńskiego worka. O miasteczku, lub raczej o stacji kolejowej „Dukszty" wiedzą, „szerokiego świata" przeważnie manjacy, studjujący urzędowy rozkład jazdy, z którego dowiadują się, że Dukszty są nawet (strach pomyśleć...) stacją węzłową, gdzie z „szerokiego toru" można się przesiąść na „tor wąski", zdążający doniedawna nader krętym, a obecnie bardziej wyprostowanym wężem w stronę Brasławia, Drui tudzież Jaj (bo i taką — o dźwięcznej nazwie stację mamy w Polsce, co można w każdej chwili sprawdzić we wspomnianym rozkładzie urzędowym)... Podróżni, t. j. manjacy, którzy nie poprzestają na studjowaniu rozkładu jazdy, lecz ciała swe i bagaże przedsiębiorstwu Polskie Koleje Państwowe powierzają, wiedzą przeważnie o Duksztach tyle, że się tam rozpoczyna kontrola paszportów osób, jadących dalej — do Łotwy. Bo ktoby się tam w Duksztach „na wąski tor" przesiadał!... A szkoda, bo ten ironizowany wąski tor ma od roku estetyczne podłużne wagonetki — minjatury dalekobieżnych pulmanów i, również estetyczną podłużną lokomotywkę — minjaturę stalowych smoków pożerających kilometry na szlakach Orient-Expressów... Czy ta estetyczna podłużność zdoła pokonać groźne zaspy śnieżne koło Rymszan, Gerejsz lub tym podobnych Jaj — to inna sprawa. Lecz narazie wszystko to wygląda ładnie, przytulnie i zachęcająco. Niech więc cześć będzie przedsiębiorstwu Polskie Koleje Państwowe, które wreszcie potrafiło wyprostować „strategicznie" powykręcany szlak Dukszty — Brasław (szlak ten jest bowiem kolejką czasu wojny) oraz wyrzucić do lamusa karykaturalne pudła i samowary dawnych parowozów i wagonów.

O powojennych Duksztach wiedzą ludzie, miłujący się w epizodach heroicznych doby ostatniej to jeszcze, że p. Teresa Zanowa, właścicielka t. zw. Dukszt-Dworu, położonych o parę kilometrów za miasteczkiem tuż przy granicy litewskiej, odnowiła nie tak dawno, bo przed 9 czy 10 laty tradycję waleczności kobiet polskich, stacząjąc w mrokach nocy jesiennej — skuteczną walkę z bandytami. I wiedzą jeszcze o Duksztach-Dworze akta dyplomacji najświeższego stempla, bo tam toczył się przed niespełna rokiem spór „międzynarodowy" pomiędzy Polską i Litwą o jezioro Dukszłańskie przecięte wbrew zasadom katastru „linją Rady Ambasadorów"... Spór zakończył się, jak wiadomo, ku zadowoleniu stron ten spór wiodących, lecz ku zmartwieniu p. Zanowej, która straciła dochód z dzierżawy bogatego w rybostan jeziora...

* * *

Żyje sobie, jak już się rzekło, miasteczko Dukszty życiem głuchej prowincji. Ot, jak wszędzie: — dużo kłopotów codziennych, nieobcych zresztą mieszkańcom wielkich miast, — dużo wysiłków na polu pracy społecznej, w której, jak wiadomo, nasze osiedla kresowe wogóle przodują, — dużo aspiracyj kulturalnych i nawet spora doza zdrowej ambicji lokalnej... Ba, bo wszak Dukszty są płucami — oknem na świat szerszy — powiatu brasławskiego i choć obecnie od niego oderwane mają wkrótce powrócić na łono p. starosty Januszkiewicza ku wielkiemu jego zadowoleniu, a ku zmartwieniu p. starosty Mydlarza... Boć bogata i piękna gmina duksztańska stanowi gratkę nielada dla każdego gospodarza t. zw. powiatowego związku komunalnego.

Otóż żyją sobie Dukszty, elektryfikują się, tworzą Federacje, Strzelca, Ogniska i Świetlice... Prym wiedzie i ton Duksztom zadaje Korpus Ochrony Pogranicza przy harmonijnem sekundowaniu „czynników" cywilnych — wójta, poczty, kolei tudzież kas i innych spółdzielni. A tem się Dukszty różnią od innych małych miasteczek, że się w nich ludziska wyjątkowo mało gryzą między sobą, że wszelkie przedsięwzięcia i imprezy — od wielkich i śmiałych do małych i codziennych powstają, przechodzą i trwają przy zgodnej współpracy wszystkich czynników społecznych. Gdzie, jak gdzie, ale właśnie w Duksztach brzydki, choć modny wyraz „konsolidacja" stał się ciałem. Dwór — o poważnych ziemiańskich tradycjach, Dwór - Dukszty podał rękę Miastesczku i Kopowi — Kop i Miasteczko — Kolei, — Kolej,— oranizacjom społecznym ze Strzelcem i Federacją na czele. I tak oto tworzą te „czynniki" — rozczulającę, zgodne, harmonijne „grand rond" ku chwale tężyzny kresowej na posterunku nadgranicznym, na który miły sąsiad zachodni gdzieś z pod Sołok lub Jezioros gniewnem a zdumionem okiem patrzy. I krąży to „grand rond" nietylko w szare dni pracy codziennej, lecz i w dni wesela i zabawy.... Bo Dukszty umieją się bawić!.

* * *

Złączył się w zgodnym wysiłku Dwór z Kopem, Kop z Miasteczkiem, Miasteczko z Koleją, i oto — stał się cud, W mroźną noc Sylwestrową rozdźwięczył się i rozbawił ze sceny Ogniska Kolejowego przed rozradowanemi obliczami dukształn — Kabaret! Kabaret przez wielkie „K"... Nie jakieś naiwne próby przeraźliwie jałowych „sił" amatorsko-prowincjonalnych, lecz dowcipna, barwna, estetyczna, wesoła rewja, któraby zakasowała z kretesem nietylko wszelkie wypociny amatorsko-kabaretowe Wielkiego Wilna, lecz nawet elukubracje podrzędniejszych scenek warszawskich. Czego bo tam nie było!... Był i wesoły zapowiadacz w osobie p.Tomasza Zana juniora; był i wszędobylski August — po tutejszemu „Ryży" (p. Czesław Tromszczyński z Gerejsz); była składnie i zgrabnie odegrana jednoaktówka; był tabor cygański z chórem „Dana", tańcami i śpiewem (niestety, oczekiwana z Wilna tancerka - gastrolerka zawiodła...); był przebojowy, miły oczom polskim, numer Maszy pod samowarem (salwy śmiechu i oklasków): był przemiły „klownik"-muzykalny na szklankach (p. Stankiewiczowa)... Spamiętać i zliczyć niepodobna!

A gdy zaczęły się kuplety aktualno-lokalne, to podziwiać należało i dowcip w najlepszym stylu rewjowym (zasługa pp. Stankiewiczowej, Zanowej młodszej i Zana) i ową nutę pozbawionego złośliwości humoru, łączącego scenę z widownią. Aż serca rosły, gdy p. Zanowa (młodsza) śpiewała brawurowe kuplety na cześć Kopu, paradując po scenie z przędzą złotych włosów z pod czapki koposkiej. I roztkliwiało się serce nad ucieleśnieniem harmonji pomiędzy władzą a społeczeństwem, gdy ze sceny brzmiały słowa na intencję p. wicestarosty (nieobecnego)::

Szukam, szukam panatego,
Co nad nami trzyma straż,
Gdzie zastępca „starostego",
Gdzie kochany Wacio nasz?

A potem dostało się kolejno iwójtowi gminy, i poczcie, i aptece, i kolejnictwu, i kasie spółdzielczej, i radze gminnej — i wszystkim, wszystkim, wszystkim — nawet przyjezdnym „dygnitarzom"... Mniej może efektownym, lecz wielce charakterystycznym dla nastrojów duksztańskich był wierszyk — krótka bajeczka „o szerokim i wąskim torach". Była to dość przejrzysta alegorja, z której wynikało, że pomiędzy „torem szerokim" a „torem wąskim" istnieje w Duksztach pewna konkurencja, a może nawet — maleńka emulacja.... Jednak w pracy społecznej są to zjawiska nieszkodliwe, ba — prawie pożyteczne. Gdzie niema ani konkurencji, ani emulacji, tam jest szablon, nuda, wzajemna adoracja i — w rezultacie — nieróbstwo pod pokrywką oklepanych i przyprawiających o ziewanie haseł. Natomiast i konkurencja i emulacja w dozie niewielkiej są bodźcem do prawdziwego (nie tego z afiszów urzędowych) wyścigu pracy. Że te półcnoty - półprzywary istnieją w Duksztach w stopniu minimalnym — najlepszym dowodem, primo — wspaniale udana impreza kabaretowa, stworzona przecie zgodnym wysiłkiem „obu torów", secundo, — rzęsiste, ogólne oklaski, które zatrzęsły salę po końcowym morale bajeczki:

„Wszyscy się kochajmy!"

Numer zapraszający do bufetu — na nutę skocznej „Madelon" zakończył część kabaretową. Potem już do rana, a przytem równolegle dominowały tańce i bufet. W tańcach obserwowaliśmy i stwierdziliśmy całkowitą konsolidację „dwutorowości" duksztańskiej. Jeszcze większą konsolidację skonstatować można było w bufecie. Atak do bufetu był zgodnie przypuszczony przez wszystkie stany, wszy-

KRONIKA wileńska

SOBOTA Dzień 16 Marcelego jutro Antoniego

Wschód słońca g. 7.50
Zachód słońca g. 15.25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 15 stycznia 1932 roku.
Ciśnienie średnie 775.
Temperatura średnia 0.
Temperatura najwyższa +2.
Temperatura najniższa —1.
Opad w mm. —
Wiatr: połud.-zachodni.
Tendencja: wzrost, następnie stan stały.
Uwagi: pół pochmurno.

URZĘDOWA

— **Konfiskata.** Za umieszczenie artykułu o wyroku w procesie „Centrolewu" Starostwo Grodzkie zajęło nakład czasopisma żydowskiego „Wilner Moment".

MIEJSKA

— **Gospodarka elektrowni miejskiej.** Komisja radziecka ukończyła już prace związane z badaniem gospodarki elektrowni miejskiej.

Protokuł lustracji będzie przedłożony magistratowi.

— **Zamknięcie nieodpowiednich piekarń.** Komisje sanitarne ostatecznie wydały swe opinje co do stanu całego szeregu wytwórni chleba rozlokowanych w nieodpowiednich lokalach przy ul. Żydowskiej, Zawalnej, Sadowej, Nowogródzkiej i sąsiednich.

Czterdzieści sześć piekarń musi ulec całkowitej likwidacji, kilkanaście zaś będzie zobowiązanych do przeprowadzenia niezbędnych remontów.

— **Pozbawienie prawa handlu.** — Po kilkakrotnych odroczeniach pozbawiono ostatecznie prawa prowadzenia przedsiębiorstw handlowych 375 osób, nieposiadających obywatelstwa polskiego.

Wydział przemysłowy magistratu powiadomił o tem zainteresowanych handlarzy.

— **Komunikację miejską należy usprawnić.** — Podobnie jak mieszkańcy Sołtaniskiej Granicznej, z innych przedmieść nadchodzą skargi na nieporządki w komunikacji miejskiej.

Autobusy „Arbonu" wcale się nie zatrzymują na wyznaczonych przez władze przystankach w dzielnicach położonych dalej od centrum i bez zatrzymania się wracają z powrotem do miasta.

— **Ukarani rzemieślnicy.** — Na wniosek Izby Rzemieślniczej, Urząd Przemysłowy I Instancji ukarał za prowadzenie zakładu krawieckiego bez uzdolnienia zawodowego krawca Dzimitrowicza Władysława (ul. Raduńska 28) karą grzywny w wysokości zł. 30, z zamianą na 3 dni aresztu, oraz krawca Goldmana Salomona (ul. Raduńska 26) karą grzywny w wysokości 50 zł., z zamianą na 5 dni dni aresztu.

Powyższą wiadomość należy rozumieć, jako ostrzeżenie wszystkich tych rzemieślników, którzy dotychczas nie zarejestrowali swych warsztatów i nie przedstawili swoich dowodów uzdolnienia zawodowego w Urzędzie Przemysłowym I Instancji przy Magistracie m. Wilna (zaułek Franciszkański).

— **Dymisja zarządu gminy żydowskiej?** Wobec przewlekającego się zatargu o stanowisko naczelnego rabina, wynikłego jak wiadomo w łonie poszczególnych frakcyj żydowskich na tle ambicyj osobistych, krążą pogłoski, że zarząd gminy żydowskiej w Wilnie nosi się z zamiarem podania do dymisji.

— **Woda na Wilji.** Stan wody na Wilji nadal jest dość wysoki. Poziom rzeki jest o cały metr wyższy od normalnego.

SKARBOWA

— **Świadectwa dla mniejszych przedsiębiorstw.** — W myśl ustawy z dnia 19 grudnia 1931 r. w sprawie zmiany ustawy o państwowym podatku przemysłowym zostały pociągnięte z dniem 1 stycznia 1932 r. do obowiązku wykupienia świadectw przemysłowych następujące przedsiębiorstwa, dotychczas obowiązkowi temu niepodlegające:

1) samoistne przedsiębiorstwa robót i dostaw na sumę 2000 zł.,

2) hotele i pokoje umeblowane, posiadające do wynajęcia ponad 2 do 4 pokojów,

3) wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe, tudzież zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorożkarskie i furmańskie, zatrudniające bądź samego właściciela przedsiębiorstwa, bądź też właściciela i jednego pracownika, względnie jednego członka rodziny.

Świadectwa na wyżej wymienione przedsiębiorstwa winny być wykupione do dnia 29 lutego 1932 r.

Przeciwko właścicielom tych przedsiębiorstw, którzy do powyższego terminu nie nabędą świadectw przemysłowych, władze skarbowe wdrożą postępowanie karne z art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

— **Pościgi podatkowe.** Wobec tego, że dużo płatników opuszcza miasto, nie uregulowawszy zaległości podatkowych, władze skarbowe sporządzają obecnie spisy „zbiegów", by w razie ponownego przybycia ich do Wilna ściągnąć należne sumy.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Związek Kulturalno-Oświatowy Tatarów w Wilnie.** W niedzielę 17 stycznia 1932 roku o godz. 18 w lokalu Muftiatu (zaul. św. Michalski, 5) odbędzie się odczyt prof. Józefa Wierzyńskiego p.t. „Tatarzy litewscy w literaturze polskiej". W niedzielę 21 stycznia 1932 r. o godz. 18 tamże odbędzie się odczyt członka Polskiego T-wa Orjentalistycznego p. Władysława Zimnickiego p.t. „Odrodzenie Turcji". Wstęp na odczyty wolny i bezpłatny. Gości mile widziani.

— **Zebranie dyskusyjne.** W dniu 17. I 1932 r. o godz. 11 w lokalu Związku Absolwentów gimnazjum Jezuitów przy ul. Wielkiej 64 odbędzie się zebranie dyskusyjne, poświęcone aktualnej dziś sprawie projektu kodyfikacji **prawa małżeńskiego.** Dyskusję na powyższy temat zagaja kol. Wacław Łapiński. Goście mile widziani.

— **Zarząd Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych Okręgu Wileńskiego** zawiadamia swych członków, iż doroczne ogólne zebranie i wybory nowego zarządu odbędą się dnia 17 stycznia rb., o godzinie 2 pp. przy ul. Zawalnej 1.

Obecność członków konieczna.

— **Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy** powiadamia, że w niedzielę dnia 17 stycznia r.b. o godz. 1 po poł. w sali Chrześc. Domu Ludowego przy ul. Metropolitalnej Nr. 1. P. dr. Władysław Prażmowski wygłosi odczyt p.t. „Choroby zakaźne". Wstęp wolny.

UNIWERSYTECKA

— **Z Uniwersytetu.** — W sobotę, dnia 16 bm., o godzinie 13, w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja p. Ludwika Bara na doktora prawa.

Wstęp wolny.

W sobotę dnia 16 bm., o godzinie 13 min. 30, w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora wszechnauk lekarskich następujących osób:

1) Pickholtza Henryka Arnolda, 2) Ellertówny Anny, 3) Gawałkiewiczowej z Jarkowiczów Władysławy, 4) Jodkówny Janiny, 5) Rühdörfera Majera, 6) Niewińskiego Józefa, 7) Piaseckiego Zygmunta, 8) Jasińskiej Stanisławy, 9) Jangiewiczówny Józefy, 10) Surowskiego Leona.

Wstęp wolny.

AKADEMICKA

— **Stow. Kat. Mł. Ak. „Odrodzenie"** podaje do wiadomości, że w niedzielę 17 b.m. o godz. 16 w Ognisku Akad. odbędzie się miesięczne zebranie ogólne połączone z zebraniem dyskusyjnem. Dyskusja na temat ustawodawstwa małżeńskiego. Obecność członków konieczna. Goście mile widziani.

— **Akademickie Koło Muzyczne** podaje do wiadomości członków AKM, że w niedzielę dnia 17 b.m., rozpoczną się próby w Ognisku (ul. Wielka 24). Sekcja mandolinistów 10-ta min. 30 — 12-ta. Sekcja orkiestrowa 12-ta — 14-ta.

KOLEJOWA

— **Projektowane oszczędności.** — Specjalna komisja z ramienia władz kolejowych, zapoznała się ze stanem osobowym i celowością prac poszczególnych urzędów kolejowych na terenie całej dyrekcji.

Odnośne wnioski co do niezbędnych redukcyj i wzmożenia wydajności pracy będą przedłożone dyrektorowi kolei w Wilnie.

RÓŻNE

— **Podziękowanie.** W imieniu zarządu T-wa Dobroczynności w Postawach, składam serdeczne podziękowanie p. Zygmuntowi Protasewiczowi za wspaniały i bezinteresowny koncert, który sprawił ogromną przyjemność słuchaczom i znacznie zasilił kasę.

— **Zaniedozór. W związku z onegdajszym wypadkiem na moście pod Brasławiem, gdzie jak notowaliśmy spadły z mostu dwa wagony towarowe, Wileńska Dyr. Kolejowa zarządziła pociągnięcie do odpowiedzialności winnych niedbalstwa funkcjonarjuszów ze stacji Druja.**

— **Pogłoski o werbunku do Legji Mandżurskiej.** Kolportowane wersje o werbunku przez Japończyków oficerów do Legji Mandżurskiej, należy uważać jako wręcz fałszywe, bowiem poselstwo japońskie nikogo nie upoważniało do czynienia jakichkolwiek propozycyj oficerom rezerwy W. P.

Z drugiej zaś strony nasze władze wojskowe, w tym wypadku P.K.U., niemają żadnych zarządzeń co do zezwalania oficerom rezerwy na wyjazd na Daleki Wschód.

„Rytas" skarży do Ministerstwa

DECYZJĘ O ZAMKNIĘCIU LITEWSKICH SZKÓŁ NA WILEŃSZCZYŹNIE

WILNO. — Litewskie Towarzystwo Oświatowe „Rytas" zwróciło się do ministra oświaty ze skargą na zarządzenie Kuratorjum Szkolnego w sprawie zamknięcia 9 szkół litewskich na Wileńszczyźnie.

Likwidacja gminy marjawickiej w Wilnie

WILNO. — Założona jeszcze przed wojną światową gmina marjawicka w Wilnie znajduje się obecnie w stadjum likwidacji. Wpływy marjawitów zupełnie zmalały, tak że zaszła potrzeba zwinięcia kosztownej „kaplicy" i zciągnięcia wałęsających się bez zajęcia „braciszków" z powrotem do Płocka.

Echa zajść listopadowych

UNIEWINNIONY „ZAMACHOWIEC"

Dwudziestoletni subjekt Benjamin Ciesielski (Żyd) zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego pod zarzutem zranienia podczas wypadków listopadowych studenta Polaka.

Było to tak. Przodownik Białobrzeski powiadomiony został przez jakąś staruszkę, że przechodzący ulicą (Wileńska róg Poznańskiej) młodzieniec rzucił kamieniem w studenta - Polaka i zranił go w łokieć.

Przod. Białobrzeski pobiegł za uciekającym i przy pomocy wywiadowcy ujął go. Był to właśnie Ciesielski. Znaleziono przy nim składany nóż i laskę.

Sprawa skierowana została do Sądu.

Na przewodzie sądowym zeznał on, że szedł z polecenia swego szefa, do Banku T-stw Spółdzielczych, aby wykupić weksel i w pewnym momencie, przechodząc ulicą Wileńską został przytrzymany. Dlaczego uciekał? Zapewne „na wszelki wypadek", a nuż aresztują.

Świadkowie obrony wykazali alibi oskarżonego, a i sam przod. Białobrzeski potwierdził, że zatrzymał Ciesielskiego na skutek denuncjacji jakiejś babiny.

W tych warunkach Sąd nie uznał za możliwe skazanie oskarżonego i wyniósł wyrok uniewinniający.

Przewodniczył obradom Sądu p. wiceprezes Brzozowski. (t)

W roku bieżącym wobec ciężkiego położenia kraju,
a w szczególności naszego rolnictwa
VI DOROCZNY BAL ROLNIKÓW
nie odbędzie się.
Koło Rolników Stud. U. S. B. w Wilnie.

TEATR I MUZYKA

— **Przyjazd do Wilna „Reduty".** Zespół „Reduty" pod kierownictwem artystycznem Juljusza Osterwy przyjeżdża do Wilna z ostatnią nowością repertuarową p.t. „Niezwykła podróż".

Jak się dowiadujemy, przedstawienia „Reduty" odbędą się w Teatrze na Pohulance 27, 28 i 29 stycznia.

— **Gościna Teatru „Nowości" w Wilnie.** Świetny zespół Teatru „Nowości" w Warszawie, mający ustaloną tradycję, składający się z najwybitniejszych sił operetkowych stolicy, zamierza zjechać do Wilna na kilka przedstawień, które się odbędą 22 — 24 stycznia, w jednym z gmachów teatralnych. Wystawioną zostanie melodyjna operetka Straussa „Czar walca" w wykonaniu solistów, zespołów chóralnych i baletu.

— **Trio Belgijskie w Konserwatorjum.** Wielką atrakcją dla sfer muzykalnych Wilna będzie występ bejgijskiego zespołu kameralnego, pozostającego pod protektoratem fundacji muzycznej królowej Elżbiety w Brukseli. Belgijskie królewskie Trio nadworne wykona na koncercie w dniu 29 stycznia w sali Konserwatorjum utwory Brahmsa, Francka i Ravela. Bilety już są do nabycia w biurze podróży „Orbis".

— **Recital aryj i pieśni K. Protassewicza.** Po powrocie ze studjów wokalnych w Medjolanie, młody wybitnie utalentowany śpiewak, obdarzony niezwykle pięknym głosem — Zygmunt Protasewicz, wystąpi w Wilnie raz jeden tylko w niedzielę 7 lutego w sali konserwatorjum.

W wykonaniu tego młodego i rokującego wielkie nadzieje, artysty, usłyszymy szereg pieśni i aryj operowych.

Bilety już są do nabycia w biurze podróży „Orbis", Mickiewicza 11.

— **„Rywale" w teatrze na Pohulance.** W sobotę dnia 16 stycznia r.b. o godz. 8 w. odbędzie się pierwszy gościnny występ zespołu artystów teatru miejskiego z Grodna, z głośną sztuką Andersona i Stallings'a p.t. „Rywale", w opracowaniu i reżyserji znanego literata Jerzego Kossowskiego. Sztuka ta, o ogromnych wartościach literackich, wystawiana była w Berlinie i innych miastach europejskich, a w r. ubiegłym na scenach Warszawy, Poznania i Łodzi, osiągnęła niebywały sukces, dzięki żywej, skupionej akcji, oraz barwności typów, świetnie zarysowanych przez autora. Obsada sztuki p. p.: Z. Ustarbowska, dyr. Krokowski, A. Łodziński, dyr. Opaliński, H. Winkler, St. Smoczyński, A. Nowosielski, A. Dzwonkowski, M. Paszyński i inni. Pomysłowe dekoracje J. Hawryłkiewicza.

— **„Burza w szklance wody" specjalnie przeniesiona do Lutni.** W sobotę dnia 16 stycznia b.r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się przedstawienie doskonałej komedji „Burza w szklance wody" B. Franka, specjalnie przeniesionej z Pohulanki do Lutni. „Burza w szklance wody" porusza głębsze problemy społeczne, a mimo satyry dużej złośliwości, skierowanej w stronę stosunków magistrackich i sadowniczych, panujących obecnie w Niemczech, w dobie ogólnego upadku etyki po wojnie — posiada w sobie niezrównaną lekkość komedjową, jest zabawna, a charaktery ma odmalowane z rozpędem, wigorem, oraz dużem poczuciem komizmu. P. Zielińska, w odtwarzaną przez siebie postać „Vogłowej" — włożyła tyle życia, rozmachu i temperamentu, że pojawienie się jej na scenie, budzi niepohamowane wybuchy śmiechu i wesołości. Nowe, oryginalne dekoracje pomysłu W. Makojnika, stwarzają odpowiednie ramy dla podniesienia wrażenia artystycznej całości.

W niedzielę, dnia 17 stycznia o godz. 8 wiecz. po raz 8-my ciesząca się dużem powodzeniem komedja „Burza w szklance wody".

— **W teatrze na Pohulance — „Rywale" — drugi gościnny występ Teatru z Grodna.** W niedzielę dnia 17 stycznia o godz. 4 po poł. — po raz ostatniw Wilnie ukaże się ciekawa sztuka p.t. „Rywale" — po cenach zniżonych.

— **Przedstawienie śpiewno-muzyczne w Teatrze Lutnja".** W niedzielę dnia 17 stycznia o godz. 4 po poł. jedyny raz wystąpi znany już chlubnie w Wilnie — zespół „Rewellersów" — w osobach p.p.: Stefańskiego, Rewkowskiego, Konstantynowicza, oraz Świętochowskiego. Pozatem w programie wystąpi doskonała śpiewaczka p. Wanda Biszewska. Na całość złożą się: „Powrót do Charlestona", „Nietoperze", „Rose Marie" i wiele in. Ceny zniżone o 50 proc.

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Miejskie — Zwycięstwo.
Heljos — Księżniczka Tarakanowa.
Hollywood — Ben Hur.
Casino — Błędne ognie.
Kino Pan — David Golder.
Stylowy — Wielkie bagno grzechu.
Światowid — Dzwonnik z Notre Dame.

Z SĄDÓW

Echa pewnego zajścia przy ul. Legjonowej.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Wilnie pod przewodnictwem vice prezesa W. Brzozowskiego rozpoznał sprawę mieszkańca m. Wilna Jana Swierkowskiego, oskarżonego z art. 453 K. K.

Swierkowski oskarżony jest o to, że w dniu 22-go sierpnia 1931 r. zabił swego kolegę Fr. Michałowskiego. Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał.

Sprawa przedstawia się według słów oskarżonego jak następuje:

W dniu 22 go sierpnia r. ub. koło g. 17-ej spotkałem swych towarzyszy Fr. Paszkiewicza i J. Anulewicza, z którymi udałem się do piwiarni przy ul. Zawalnej. Tam wypiliśmy 1 litr wódki, poczem udaliśmy się do ciegielni Purty po tygodniową płacę. W drodze spotkaliśmy Michałowskiego, który nas zaprosił na butelkę piwa, lecz zamiast jednej butelki piwa wypito wówczas butelkę wodki i większą ilość piwa, poczem wszyscy się rozstali.

W kilka godzin potem towarzystwo znowu się zebrało, tym razem przyszły panie Michałowska i Paszkiewiczowa. Postanowiono wówczas zabawić się. W tym celu udano się do piwiarni przy ul. Legjonowej Do późna w noc trwała pijatyka, poczem całe towarzystwo rozeszło się. W drodze powrotnej między Michałowskim a Swierkowskim doszło do sprzeczki, padły ważkie słowa i jeszcze cięższe uderzenia, w pewnej chwili Swerkowski wyciągnął z zanadrza nóż i zadał Michałowskiemu dwie cięte rany.

Skutkiem odniesionych ran Michałowski wyzionął ducha. Przez dłuższy czas sprawcy zabójstwa nie można było odnaleźć. Dopiero w dniu 10-go września udało się władzom bezpieczeństwa aresztować mordercę, którego natychmiast przekazano władzom prokuratorskim.

Sąd po zapoznaniu się z całokształtem sprawy i wysłuchaniu przemówień prokuratora Kawieckiego i obrońcy I. Zajączkowskiego przychylił się do wniosku obrony i uznał Swierkowskiego za winnego inkryminowanego mu czynu i skazał go na mocy art. 458 cz. I K. K. na 6 lat ciężkiego więzienia.

Obrońca skazanego zapowiedział apelację.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Oszustwo wekslowe.** Przed dwoma miesiącami niejaka Berta Wolman, mieszkanka miasteczka Wołmy, będąc w Wilnie pobrała w kilku firmach żydowskich większą ilość różnych towarów, płacąc za nie wekslami.

Wobec tego, że obecnie niewykupione weksle poszły do protestu, jeden z poszkodowanych będąc w Wołmie dowiedział się, że Wolman nie jest wcale właścicielką sklepu, jak się podawała, i że od czasu pobytu w Wilnie do miasteczka nie powróciła.

Powiadomiona o oszustwie policja zarządziła poszukiwania za Wolmanową i wczoraj udało się ją aresztować w Suwałkach.

Wartość pobranych przez nią towarów określona została na 8 tysięcy złotych.

— **Skradzione drzewo i palto.** Kużejowi Franciszkowi (w. Milejszyszki) w nocy z dnia 13 na 14 bm., z pola przy ul. Trakt Batorego skradziono drzewo opałowe. Ustalono, że kradzieży tej dokonali bracia Sienkiewicz Kazimierz, Stefan i Aleksander (Trak Bystrzycki 22), u których skradzione drzewo odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu.

— Z mieszkania przy ul. Szkaplernej 77 na szkodę Sawicza Bronisława skradziono palto męskie.

ŚWIĘCIANY

— **Zajście na tle bojkotu.** — W młynie Borówka pod Święcianami, kilku chłopów wszczęło agitację za bojkotem młyna, który jest własnością żyda.

W rezultacie doszło do zajścia ze służbą żydowską, obsługującą młyn, bowiem chłopi zablokowali wejście i nikogo nie chcieli przepuścić.

Właściciel młynu Kac miał złożyć skargę do władz.

WILEJKA

— **Pożar. — We wsi Ługowo, gminy wiazyńskiej wskutek wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny, dach słomiany warzywni, urządzenie domowe, odzieży i 14 kur. Właściciel Konstanty Łuszczyk poniósł straty na sumę 3,300 zł. Połowa domu była zajęta przez szkołę powszechną, której inwentarz wartości 150 zł. również spalił się. Spalił się sąsiedni dom Franciszki Łuszczyk, służąca jako zabudowanie gospodarcze.**

MOŁODECZNO

— **Włamania.** Na terenie gminy połoczańskiej zdarzyło się ostatnio kilka zuchwałych włamań.

— **Ciężkie pobicie.** Pod Gródkiem pobity został ciężko Antoni Kopacz. Winni tego postępku, czterej sąsiedzi Kopacza zostali aresztowani.

Nie zapominajmy o Bazylice Wileńskiej

Od historycznego dnia we wrześniu roku ubiegłego sporo już czasu upłynęło. Gorączkowe tempo prac w podziemiach Bazyliki wileńskiej przycichło z chwilą uporządkowania znalezionych grobów królewskich i doprowadzenia do porządku podziemi. Obecnie są na ukończeniu badania fundamentów. W wyniku prac przeprowadzonych w Bazylice ukazały się, obok doniosłych zdobyczy historycznych, wielkie i powżne braki. Krótko mówiąc Bazylika jest zagrożona. Fundamenty są za słabe, a po zniszczeniach powodzi nawet niebezpieczne dla monumentalnej budowy.

W tym też kierunku pójdą przyszłe prace. Wewnątrz Bazyliki usunięto już wszelki gruz, zakryto wejścia do podziemi, ale ruch kołowy na odcinku przyległym do Katedry nadal pozostanie zamknięty.

Ponieważ roboty przy fundamentach pochłoną olbrzymie sumy, zawiązał się, jak wiadomo, Komitet Pogotowia Bazyliki Wileńskiej, który przystąpił do zbadania potrzebnych funduszów drogą składek. isty zostały rozesłane na całą Polskę. Niektóre już wracają wypełnione. Lecz wszystko to mało. Rząd wziął na siebie budowę mauzoleum królewskiego, gdzie złożone zostaną szczątki królów. Społeczeństwo wileńskie, któremu specjalnie są drogie pomniki przeszłości, jego miasto winno w pierwszym rzędzie przyjść z pomocą Komitetowi Ratowania Bazyliki. Nadarza się do tego okazja. Kto chce wiedzieć, jakie były dzieje Katedry Wileńskiej, jakie odkrycia zostały dokonane, jak się przedstawia sprawa zagrożonych fundamentów, może to wszystko usłyszeć i zobaczyć na przezroczach, dziś w sobotę 15 bm. o godz. 17,30, w Małej Sali Miejskiej przy ulicy Końskiej, gdzie p. konserwator dr. Stan. Lorentz wygłosi odczyt z przezroczami na temat „Groby królewskie w Bazylice Wileńskiej". Całkowity dochód przeznaczony jest na fundusz Ratowania Bazyliki. Można więc połączyć ofiarność z obowiązkiem bowiem każdego wilnianina obowiązkiem jest wiedzieć, co ma w swojem mieście z pamiątek narodowych.

T. C.

Dwoje dzieci
przyjmę
do kompletu
pierwszy rok nauczania
z francuskim
Wiwulskiego 2, m. 15.

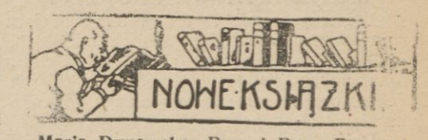

Marja Dynowska. Bum i Bam. Przygody dwóch psotnych piesków. Dwanaście pięknie ilustrowanych obrazków z tekstem na temat wesołych przygód małych psotników. Wyd. Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1932 rok.

Najmłodsi nasi czytelnicy będą mieli po ciechę z tej małej książeczki, w której się opowiada o pieskach Zosi. Bjedna Zosia—

Dużo z niemi ma kłopotów,
Bo do figlów każdy gotów.
Ciągle psocą. Jednak Zocha
Pieski swoje bardzo kocha.

Jak wyglądają te psoty Buma i Bama, każdy łatwo może się dowiedzieć...

Joseph Conrad. „Falk" Anny Foster. Jutro". Pism zbiorowych J. Conrada t. VIII Przekład Anieli Zagórskiej. Dom Książki Polskiej. Warszawa. 1932, str. XIII+202.

Wielbiciele talentu znakomitego pisarza z radością powitają ukazanie się nowego tomu dzieł w doskonałym przekładzie A. Zagórskiej.

J. Conrad jest pisarzem nawskroś oryginalnym, mocnym i niezwykle ciekawym.— Jego bohaterowie — ludzie, związani z morzem, odznaczają się wielką mocą wewnętrzną, przy jednoczesnej prostocie struktury duchowej. Obecnie się ukazujący nowy tom dzieł, zawierający trzy utwory, zarysowuje przed nami ciekawą galerję typów.

W każdym z tych trzech utworów z bogatego tła egzotycznej fabuły wyziera przejmujący obraz wnętrz duchowych ludzi prostych, i niezwykłych jednocześnie, obraz sekretnych zakamarków duszy, znagła jaskrawo oświetlonych światłem, bijącem z tak dziwnych i trudnych sytuacyj życiowych, jakie tylko żywioł dalekich mórz i życie na okręcie mogą stwarzać. Morzem i ludźmi rządzi żelazna konieczność. Milczy dumna i silna przyroda, lubią milczeć dumni i silni bohaterowie Conrada, a milczenie ich jest niezmiernie wymowne.

Po przez fakty fascynującej fabuły zstępujmy do głębi jakże zajmujących, gdy je rzeczywiście poznamy, dusz ludzkich. Oddajmy głos samemu twórcy, który pisze w przedmowie. Pisząc „Falka", nie miałem za miaru kogokolwiek gorszyć. Jak w większej części moich książek chodzi mi tu mniej o same wypadki, niż o wpływ, który wywierają na osobach z nowelj. Ale we wszystkiem, co napisałem, jest zawsze jeden niezmienny zamiar, a mianowicie ten, aby przykuć uwagę i obudzić zainteresowanie, zdobywając sympatję czytelnika dla danego tematu — takiego czy innego — który zaczerpnąłem z zakresu widzianego świata i ludzkich wzruszeń".

SPORT

TO, CO NAS INTERESUJE

Mówiąc o sporcie w Wilnie, należy zaczynać od ślizgawki. Jest to obecnie najbardziej popularny i najdostępniejszy sport. Bez zawodów, bez uganiania się za tytułami mistrzowskiemi i żetonami pamiątkowemi ślizga się Wilno stare i młode.

Przy dźwiękach radjo-gramofonów trenują hokeiści i łyżwiarze, —powiedzmy, — zwykli.

Hokeiści stracili nadzieję na możność rozegrywania meczów, trenują więc dla przyjemności, aby nie wyjść z wprawy.

Nie mają z kim grać. Józiek Godlewski został zaliczony do składu reprezentacji Polskiej, wyjeżdżającej na Olimpjadę, ale nie pojedzie — nie może, Czesjek ma jechać z AZS-em warszawskim na turniej do Zakopanego. Pozostali skazani są na... powolne zamieranie na boisku własnem.

Prócz ogromnej i doskonale urządzonej ślizgawki w parku sportowym powstały jeszcze dwie. Ognisko kolejowe ma u siebie, a T-wo Łyżwiarzy przy ulicy Mickiewicza. To ostatnie zresztą nie jest jeszcze wykończone.

U narciarzy słabo. Śniegu wciąż brak.

W niedzielę będziemy mieli międzymiastowy turniej gier sportowych Białystok — Wilno, zorganizowany przez Ośrodek WF w porozumieniu z Ośrodkiem białostockim.

W piłce koszykowej honoru Wilna bronić będą: Jarmołowicz, Naczulski, Pjeńkowski, Puszkarzewicz i Urban. W siatkówce: Jarmołowicz, Amelczenko, Puszkarzewicz, Turczyński, Butkjewicz i Piątkowski.

Bokserzy przygotowują się do ciężkiego spotkania z warszawiakami, pragnąc pokazać całej Polsce, że są zespołem silnym, z którym liczyć się musi każda drużyna polska. Mówiąc o boksie, nie można pominąć milczeniem ciekawej, wiadomości o naszym rodaku, któregośmy w dni powstawania boksu w Wilnie widzieli na ringu w sal „Apollo", Edwardzie Ranie.

Onegdaj walczył on w wielkiej hali sportowej w N. Yorku i w drugiej rundzie pokonał nokautem doskonałego boksera amerykańskiego Mac - Namarę.

Po tem zwycięstwie do uzyskania tytułu mistrza świata w wadze średniej pozostało Ranowi tylko... pokonać wicemistrza Mac Lannina i mistrza Thompsona. Jeżeli mu się to uda, tytuł i grubo napchana kabza zapewniona.

Jak wiadomo, Ran jest zawodowcem i jak wynika z jego zwycięstw — dobrym.

(t)

(Dokończenie Kroniki Wileńskiej na str. 4)

Walerjan Charkiewicz
Zmierzch Unji Kościelnej na Litwie i Białorusi—szkice historyczne zł. 6.—
Placyd Jankowski (John of Dycalp)—życie i twórczość . . zł. 10.—
Bez steru i busoli (Sylwetki z prof. Michała Bobrowskiego) 2.—
Ostatnie lata Alumnatu Papieskiego w Wilnie . 8.50
„Żyrowica—łask krynice 0.50
Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy . . 0.50
SKŁAD GŁÓWNY w KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA w WILNIE

Pożar tartaku pod Iwieńcem

WILNO. — Wczoraj nad ranem z nieznanych jeszcze powodów wybuchł wielki pożar w tartaku w Domaszewiczach pod Iwieńcem. Ogień ze względu na łatwopalny materjał momentalnie ogarnął cały teren tartaku. Mimo dużych wysiłków okolicznych straży ogniowych, pożar zniszczył kilka tysięcy metrów wyrobionego drzewa i większą ilość surowca.

Straty sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Śmierć uciekającego złodzieja

NA NIEZAMARZNIĘTEJ RZECE

WILNO. — Mieszkaniec m. Podbrodzie, Kazimierz Wiśniewski, lat 23, przechodząc po lodzie rzekę Dubinkę w obrębie miasta, natrafił na miejsce niezamarznięte i utonął. Jak ustaliło dochodzenie Wiśniewski szedł z ukradzionemi klocami drzewa i dla zmylenia pościgu udał się przez wspomnianą rzekę. Zwłoki topielca wydobyto po upływie kilku godzin.

450 H. P.
siły wodnej
do wykorzystania
maj. Landwarów

stkie „czynniki". Odgórni, biurkowi apostołowie pracy społecznej powinni byli być w komplecie na tej zabawie, by się przekonać poglądowo, z jakiej strony „zaczynać", by urzeczywistnić konsolidację społeczną... Podkreślić wypada, że zabawa przeszła czysto i gładko: bez zgrzytów, hałasów, awantur i mordobicia, słowem — bez tych wszystkich dywertysmentów, które zdarzyć się mogą na niejednej wytwornej zabawie wileńskiej.

* * *

Bufet, w którym, wedle słów jednego z kupletów, „urzędowała" Madelon — pani Szejkowa, wymaga osobnej „recenzji". Oto ona: duży kawał wyśmienitego pasztetu ze zwierzyny kosztował 20 groszy, służbowy kieliszek wódki — groszy 40... Wystarczy?

* * *

Czysty zysk z kabaretu na rzecz Świetlicy Strzelca i Federacji wyniósł podobno paręset złotych. Lecz cóż znaczy ten zysk materjalny wobec profitu duchowego: — rozruszania, rozweselenia i rozśpiewania cichych dotąd Dukszt? Podobno niema już dukszta-nina, któryby przechodząc koło urzędu gminnego, nie nucił pod nosem na melodję: „Wszystkie rybki śpią w jeziorze".

Cała gmina przypomina —
O wójcie, o wójcie nasz!

Fin.

TYFUS W POWIECIE BARANOWICKIM

W ostatnich dniach na terenach wiosek Wolna, Lichosielce i Sawicze, powiatu baranowickiego zanotowano wypadki choroby zakaźnej na tyfus plamisty. Akcja zapobiegawcza wszczęta przez lekarza powiatowego p. dr. Czyża.

Sądy doraźne nad szpiegami

— Sądy doraźne nad szpiegami. — W dn. 18 stycznia do Baarnowicz przybywa Sąd Doraźny z Nowogródka na czele z prezesem S. O. p. Muraszką. Rozpoznawana będzie sprawa przeciwko 4 szpiegom.

W dniu 5 lutego odbędzie się posiedzenie Sądu Doraźnego przeciwko 2 szpiegom w Baranowiczach.

CHODZĘ PO MIEŚCIE

ZREALIZOWANE PROJEKTY

Wczoraj poznaliśmy na tem miejscu sprawę rozmaitych „ciągutków" miejskich, czyli szeregu „dobrych chęci". Magistratu oraz innych instytucyj, realizacja których (chęci oczywista! nie instytucyj) przewleka się w nieskończoność.

Dziś dla pokrzepienia serc, po tym smutnym przeglądzie, przyjrzyjmy się dla odmiany tym nielicznym „ciągutkom", realizacja których doszła do skutku. Nic to, że osiągnięto cel po przysłowiowych długich i ciężkich cierpieniach, nic i to również że niektóre rzeczy zrealizowano tylko połowicznie: lepszy rydz, niż nic!

Tedy po długiem walkowaniu na posiedzeniach i w prasie kwestji „tramwaje czy autobusy?" i „kto, co, gdzie i jak?", poprzez domorosłe „piegutki" i rzewną „(Spółdzielnię", doszliśmy do „kropki nad i" komunkacji miejskiej w postaci „Arbonu".

Po rozmajtych runięciach kolumn i odwoływaniu się do ofiarności publicznej, niczem Feniks z popiołów wyłonił się z otaczających go murów odbudowany na nowo zabytkowy kościół św. Ignacego. Przy pomocy rąk żołnieskich restaurowany, potrzebom duchowym żołnierza też został przeznaczony jako kościół garnizonowy.

Kilka też lat grzebać się musiano zanim zaniedbany ogród Botaniczny przybrał definitywnie kształty parku sportowego im. gen. Żeligowskiego, przeznaczonego dla potrzeb młodzieży szkolnej.

Kto dziś pamięta wiele atramentu trzeba było wylać dla tego, by regjonalną „zagródkę dla kóz" w miejscu straceń powstańców na placu Łukiskim zastąpiono nareszcie dzisiejszym skromnym, lecz czyniącym zadość powadze miejsca monumentem, lub-by fontanna na placu Orzeszkowej poczęła nareszcie tryskać wodą?!

A wieleż to metamorfoz przeszło miejsce przy Kasynie Oficerskiem, gdzie dziś wznosi się piękny kilkopiętrowy dom mieszkalny dla rodzin oficerskich? Naprzód była tam pozostała po Rosjanach ujeżdżalnia, którą miano przerobić na drugie kino miejskie, potem — na kino Białego Krzyża. Zrezygnowano jednak i z tego projektu z pobudek natury technicznej (nieodpowiedni lokal) i poczęto budować kino na placu obok ujeżdżalni. Zabrakło pieniędzy — budowę przerwano. Wreszcie, po paroletniej martwocie, t. zw. Fundusz Kwaterunku Wojskowego rozebrał zarówno ujeżdżalnię, jak rozpoczęte kino i wzniósł na tym terenie dzisiejszy okazały gmach.

Do projektów połowicznie wykonanych odnieść należy sprawę przeniesienia rynku Łukiskiego na sąsiedni, położony nad Wilją tuż za kościołem św. Jakóba, plac. Otóż cofnięto rynek w głąb do połowy placu, całkowitego jednak usunięcia tego targowiska nie urzeczywistniono, mimo, że dzierżawa nowego placu przez jakiegoś żyda, który urządził tam skład drzewa, a co było szkropułem do natychmiastowego jego zajęcia, wygasła bodajże z wiosną roku ubiegłego.

Inną, także połowicznie tylko załatwioną sprawą jest pomnik Montwiłła. Po długich deliberacjach, gdzie ten pomnik postawić i czy wogóle zmarły nań zasługuje (były i takie głosy!), wybrano nareszcie skwer Franciszkański i jesienią r. ub. założono fundamenty, a nawet zdołano ustawić postument kamienny, na którym umieszczoną zostanie postać tego zasłużonego filantropa i społecznika, kiedy to jednak nastąpi, trudno powiedzieć!

Albo weźmijmy taki „dom — widmo" przy ulicy Trockiej. Parę lat temu straszył on przechodni swym zaniedbanym wyglądem. Zagrożony runięciem, opuszczony przez mieszkańców, pozbawiony drzwi i ram okiennych, wyglądał niesamowicie, zwłaszcza, że działo się to przy ruchliwej ulicy w centrum miasta. Pisano o nim; obfotografowano nawet. Wreszcie „ruszyło"!

Dom gruntownie odnowiono: wzmocniono fundamenty, podwyższono sufity na poszczególnych piętrach, powiększono rozmiary okien. Nowe piece i dach dopełniły reszty: mieliśmy przed sobą ładną, smukłą kamieniczkę w niczem nie przypominającą ruiny, z której powstała.

Lecz i tu zatrzymano się na pół drogi! Pewnego pięknego dnia pozabijano deskami drzwi i okna, roboty stanęły, oto poprostu zabrakło pieniędzy na wykończenie domu wewnątrz i kiedy „ciąg dalszy nastąpi" — niewiadomo!. „Przechodzeń"

Radjo wileńskie

SOBOTA DNIA 16 STYCZNIA

11,58 Sygnał czasu, 12,10 Poranek szkolny ze Lwowa, 14,10 Progr. dzienny, 14,15 Muzyka z płyt — koncert popularny, 15,15 Wiadomości wojskowe z Warsz., 15,25 Przegląd wydawn. perjod. z Warsz. 15,45 Koncert życzeń (płyty), 16,20 Radjokronika z Warsz., 16,40 Codzienny odcinek powieściowy, 16,50 Muzyka z płyt, 17,10 „Niezwykłe własności ciał przy bardzo niskich temperaturach" odczyt z Warszawp wygłosi Z. Kacprowski, 17,35 Koncert młodych talentów z Warsz., 18,05 Słuchowisko i koncert dla dzieci z Warsz., 18,50 Kom. Wil. Tow. Org. i Kół. Roln., 19,00 Tygodnik litewski, 19,20 Kwadrans akademicki, 19,35 Progr na niedzielę i rozm., 19,45 Prasowy dziennik radj. z Warsz. 20,00 „Na widnokręgu" — z Warsz. 20,15 Muzyka lekka z Warszawy, 21,55 „Kult kwiatów w Japonji" — feljeton z Warsz. wygł. H. Pieślakówna, — 22,10 Koncert chopinowski z Warsz. 22,45 Kom. z Warsz., 23,05 „Akiuku" — odcinek z docinkami. Redaktorowe: Jerry i Teddy. 23,35 Muzyka tan. z płyt gramof.

— **Stałe Pogotowie Radjowe.** — Przy radjostacji wileńskiej uruchomione zostało obecnie stałe Pogotowie Radjowe. Na pisemne żądania abonentów Dyrekcja wysyłać będzie upoważnionego technika do bezpłatnej naprawy aparatów kryształkowych (wyłącznie!).

Giełda Warszawska

Z dnia 15 stycznia 1932 roku.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary 8,91 — 8,93 — 8,89.
Belgja 124,05 — 124,36 — 123,74.
Holandja 358,45 — 359,35 — 357,55.
Londyn 31,35 — 31,30 — 31,48—31,18.
NOWY YROK 8,921 — 8,941 — 8,901.
NOWY YORK kabel 8,927 — 8,947 — 8,907.
Paryż 35,02 — 35,11 — 34,93.
Praga 26,41 — 26,47 — 26,35.
Stokholm 173,00 — 173,85 — 172,85.
Szwajcarja 173.95 — 174,38 — 173,52.
Berlin w obrotach nieoficjalnych 211,55.
Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE:

3 proc. budowlana 32 — 32,25; 4 proc. inwestycyjna 84,50; ta sama seryjna 92; 5 proc. kolejowa 34; 6 proc. dolarowa 56; 4 proc. dolarowa 43,50 — 44; stabilizacyjna 54,75 — 55,50 — 54,50; 8 proc. L. Z. BGK i BR, obligacje BGK 94; te same 7 proc. 83,25; 8 proc. obl. bud. BGK 93; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 41,50; 5 proc. warszawskie 51; 8 proc. warszawskie 63,15 — 64 — 63,40; 8 proc. Czzstochowy 55,50; 10 proc. Siedlec 61,50 — 61,. Tendencja dla papierów i listów niejednolita.

AKCJE:

Bank Polski 103. Tendencja słabsza.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dillonowska 54,50 — 56. Stabilizacyjna 52,50 — 54.

Dolar w obrotach prywatnych: 8,913 i pół w płaceniu.

Rubel: 5,08 w płaceniu.

OFIARY

Bezimiennie na bezrobotnych zł. 12.

Nowogródzka

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** — W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Początek o godzinie 17,30. Ze względu na zapowiedzi „lewicy" Rady kursujące już od dłuższego czasu — posiedzenie zapowiada się nie tyle interesująco, ile pod hasłem pretensyj i utarczek z Zarządem.

— **„Klub Obywatelski" nie został zlikwidowany.** — Przed paru dniami rozeszła się po mieście pogłoska o zlikwidowaniu „Klubu Obywatelskiego" przy ulicy Bazyljańskiej. Wiadomość ta była o tyle nieścisła, że Klub zamierzał w ciągu 2 najbliższych tygodni przenieść się do innego lokalu, zgodnie z uchwałą walnego zebrania.

Obecnie kierujące Klubem czynniki zdecydowały nie zmieniać lokalu i Klub pozostaje na miejscu, ku utrapieniu p. Cubierberga, właściciela domu, w którym Klub się mieści.

Poszukuję mieszkania
z wygodami, łazienką, 3 pokojami w mieście lub na Zwierzyńcu.
Oferty do Adm. „Słowa" pod T. T.

Nadszedł nowy transport
wełen na **suknie damskie**
w najnowszych wzorach i najmodniejszych kolorach
Ceny ściśle fabryczne
Jedyny w Wilnie i na Kresach Konsygnacyjny Dom Towarowy fabryk włókienniczych
Z. Kazaski
Wilno, Wielka 36.

ECOLE SUPER. TECHN. et COMMERC. de PARIS
(zatw. Ustawą z 1875 r.)
Wyższa Szkoła Techn. i Handl. w Paryżu zawiadamia, że w bież. r. akad. otwarte zostało korespondencyjne
STUDJUM POLSKIE
na Fakultetach: 1 Fiz.-Matematycznym 2. Technicznym (Bud masz., Elektrot. Bud. samo hod., Budowl.), 3. Nauk Handlowych. Po ukończeniu Dypl. Inż. Programy wysyła: Ecole Supérieure Techn. et Commerc. (Etudes polonaises), Paris VII rue Perronet 11.

OBWIESZCZENIE

III Urząd Skarbowy m. Wilna na zasadzie § 33 instrukcji o ściąganiu podatków i opłat skarbowych z dnia 17 maja 1926 r. (Dz. U z. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 18 stycznia 1932 r. o godz. 10 rano w Sali Licytacyjnej przy ul. Wielkiej 6, w Wilnie odbędzie się sprzedaż z licytacji 10 rowerów nowych angielskich, oszacowanych na 1.250 złotych i 10 Patefonów nowych, oszacowanych na 1.200 złotych, a należących do Fainsznejder Leji, właścicielki sklepu przy ul. Wielkiej Nr. 21, na pokrycie zaległości skarbowych.

III Urząd Skarbowy m. Wilna

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru I-go zamieszkały w Wilnie przy ul. Zakretowej 2, na zasadzie art. 1030 U P C. ogłasza, że w dniu 22 stycznia 1932 roku od godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Zakretowej 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Zygmunta Sanietańskiego, składających się z mebli oszacowanych na sumę złotych 495.—

Komornik **Wł. Matuchniak**

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA
Od poniedziałku 11 b. m. godz. 4, 6, 8 i 10
GEORGE O'BRIEN w emocjonującym filmie
„ZWYCIĘSTWO" Z życia marynarzy ginących na dnie morza! Flota morska na usługach wojny.
Orkiestra pod kierownictwem M. Salnickiego. — Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr.

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS"
Dziś! Gigantyczne dźwiękowe arcydzieło wszechświatowej sławy!
KSIĘŻNICZKA TARAKANOWA
Rywalki Carowej KATARZYNY II i kochanki księcia ORŁOWA. W roli głównej prześliczna **EDYTA JEHANNE**, słynny amant **OLAF FJORD** i **RUDOLF KLEIN ROGGE**. Film o którym długo mówić i pamiętać będzie Wilno. Wobec wysokiej wartości artystycznej film dla młodzieży dozwolony. Nad program. Dodatki dźwiękowe.
Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek s. o g. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15-28
Dziś sensacja dźwiękowa! Film, który wzruszył miljony. Niebywałe dźwiękowe efekty. Największe dźwiękowe arcydzieło z **Ramonem Novarro** w filmie p. t. **BEN HUR**
W rolach pozostałych **May Mc Avoy, Betty Bronson i Carmel Myers.** Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Film, który kosztował miljony. Dla młodzieży dozwolone. Seansy od godz. 4, 6, 8 i 10·15 w dnie świąt o godz. 2-ej
UWAGA! Dla grup uczni szkół powszechnych i gimnazjum wstęp 40 gr.

Dźwiękowe Kino **CASINO** WIELKA 47. tel. 15-41
Dziś! Najnowszy 100 proc. przebój dźwiękowy. Film najnowszej produkcji Paramountu **„BŁĘDNE OGNIE"** z udziałem światowej sławy tancerki **ARGENTYNY**
Film ten jest przebojem produkcji hiszpańskiej o przebogatej wystawie i wspaniałych motywach śpiewnych. Akcja filmu odbywa się w Hiszpanji. Nad program: Dodatek dźwiękowy „Foxa" i rysunkowy Fiejszera. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,30, w dnie świąt. o godz 2-ej.
Na 1-szy seans ceny zniżone

Dźwiękowe Kino **„PAN"**
Największy dźwiękowy film sezonu 1931—32 r. Film który wstrząsnął światem **DAWID GOLDER** Film ten osnuty na tle słynnej powieści **Ireny Niemirowskiej** W roli głównej genjalny **Harry Baur**
Uwaga! Ze względu na wysoki artyzm tego filmu wstęp na salę tylko na początku seansów i podczas demonstrowania nad programu. Nad program: Atrakcje dźwiękowe.
Początek seansów punktualnie o g. 4, 6, 8 i 10,15. Wkrótce przebój dźwiękowy **„Afryka mówi"**

Dźwiękowy Kino-Teatr **„STYLOWY"** Wielka 36
Dziś! **Na ekranie** wszechświatowy sukces reżyserji ERYKA POMERA 100 proc. Dźwiękowe arcydzieło
WIELKIE BAGNO GRZECHU (MELODJA SERC)
przepiękny miłosny dramat w 12 akt. z cyklu „Białych Niewolnic". W rol. gł. piękna **Dita Parlo** i 100 proc. mężczyzna **Willi Fritsch** śpiewa szereg cygańskich romansów
Na scenie: Zupełnie nowy program. Goście inne występy znanych artystów. Arje z opery „Halka" i inne romanse wykona p. Nona Belford, arje z opery „Sewilski Cyrulnik" wykona p. Edward Ney, oraz p. Ada Kruszkowska wykona tańce charakterystyczne.

1898/V.

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na wykonywanie w okresie od dnia 1 kwietnia 1932 roku do dnia 31 grudnia 1932 roku robót asenizacyjnych i kominiarskich w budynkach położonych;

1) w obrębie m. Wilna i

2) na Oddziałach Drogowych Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych Wilno, Królewszczyzna, Grodno, Białystok, Lida, Wołkowysk, Brześć i Baranowicze.

Wszelkie informacje dotyczące przetargu można otrzymać w Wydziale Drogowym Okręgowej Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego 2, II-gie piętro, pokój Nr. 3 w dnie urzędowe w godzinach od 11-ej do 13-ej. Zainteresowani mogą nabyć pełny komplet danych co do przetargu po wpłaceniu do Kasy Dyrekcji 15 złotych.

Wysyłanie pocztą materjałów dotyczących przetargu Dyrekcje nie obowiązuje. Wadjum w wysokości 5 proc od zaoferowanej sumy 9-cio miesięcznego wynagrodzenia na wyżej wspomniane roboty winno być złożono sposobem ustalonym przez Ministerstwo Skarbu w Kasie Dyrekcyjnej w Wilnie w gotówce lub papierach wartościowych, albo przekazane do P. K. O. na rachunek Dyrekcj- Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie.

Przy składaniu wadjum w papierach wartościowych należy do ofert dołączyć nie same walory lecz pokwitowanie Kasy Dyrekcyjnej na przyjęte papiery wartościowe.

Oferty winne być nadesłane lub złożone do specjalnej skrzynki, znajdującej się w Prezydjum Dyrekcji w Wilnie ulica Słowackiego 2, II-gie piętro, pokój 27 do godziny 12-ej dnia 15 lutego 1932 roku.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie.

Ogłoszenie licytacji
Dnia 17 lutego 1932 r. o godzinie 10 rano odbędzie się na naszej bocznicy **licytacja 2 wagonów, około 6-ciu sążni brzozowego drzewa opałowego.**
„POLSKI LLOYD" Sp. Akc.
Oddział w Wilnie Słowackiego 27.

Lekarze

DOKTOR **J. BERNSZTEIN** choroby **skórne, weneryczne i moczopłciowe.** Ul. Mickiewicza 28, m. 5 przyjmuje 9—1 i 4—8.

DOKTOR MED. **A. Cymbler** Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego, **Mickiewicza 12,** róg Tatarskiej Tel. 5-64.

POPIERAJCIE L.O.P.P

Akuszerki

AKUSZERKA **ŚMIAŁOWSKA** przeprowadziła się ul. Zamkowa 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów

Kosmetyka

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej WILNO, **Mickiewicza 31—4**
Urodę kobiecą konserwuje, dosko-nali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycie kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8 W. Z. P. 43

Brwi i rzęsy długotrwale przyciemnia henną i reguluje. Magnétiage. Gabinet Kosmetyki Leczniczej **Cedik** J. Hryniewiczowej. ul. WIELKA № 18 m. 9. Przyj. w g. 10-1 i 4-7 W. Z. P. № 35

Matura
Przygotowywanie ze wszystkich przedmiotów do egzaminów w zakresie szkół średnich **Języki obce:** francuski, niemiecki (konwersacja) oraz łacina i grecki. Lekcyj udzielają rutynowani korepetytorzy b. nauczyciele gimn. mag. filozofji i spec matematyki. Zgł. do Adm. „Słowa" pod „Matura".

Lokale

2 mieszkania z 3 i 4 pokoi ze wszelkiemi wygodami nowoczesnemi, wanna na miejscu do wynajęcia. Wilno, ul. Słowackiego 17.

2 ładne pokoje bez mebli wydzierżawię. Wszelkie wygody ewentualna używalność kuchni Mickiewicza 48 m. 5.

2 pokoje z kuchnią lub bez kuchni, w pobliżu Katedry, z wygodami, solidnie odremontowane od zaraz. Wiadomość w Redakcji „Słowa" A.

Pokój do wynajęcia ze wszelkiemi wygodami z niekrępującem wejściem może być z utrzymaniem i na dwie osoby Plac Napoleona 8, m. 9.

Kupno i sprzedaż

Z powodu wyjazdu **do sprzedania** biurko, łóżko, dziecinne łóżeczko, rowery damski i męski i duże kwiaty. Zwierzyniec, ul. Dzielna 30 m. 1. od 12—6.

Okazyjnie sprzedaje się pianino krzyżowe w dobrym stanie. Dow. Skład Apteczny Prużana, Mickiewicza 15.

W śródmieściu do sprzedania posiadłość z ogródkiem owocowym i wolnem mieszkaniem. Wilno, S-to Jakóbska 4, m. 4.

Okazyjnie palta, futra, ubrania obuwie, pianina i wiele innych pozostałych z licytacji rzeczy sprzedaje tanio LOMBARD, ul. Biskupia 4, tel. 14-10 (od 9 do 2 pp. i od 5 do 7 w.).

Do sprzedania dom „osobniak" w ogrodzie w centrum miasta z wolnem komfortowem mieszkaniem i jeszcze innemi budynkami. Wyjątkowa okazja, gdyż plac około 560 sążni, położony w najlepszej dzielnicy — Wilna ma wielką przyszłość. Bliższa wiadomość dla zainteresowanych (nie pośredników) u Dyrektora Syndykatu Rolniczego, Zawalna 9.

Różne

Matka czworga dzieci w ciężkich warunkach będąca woła o pomoc dla wykupienia maszyny do szycia zastawionej w lombardzie. O składnie najdrobniejszych ofiar prosi w Redakcji Słowa pod literami A. Z.

Wołam o pomoc dla nieszczęśliwej rodziny brutalnie z Litwy wydalonej a tu krańcową nędzą dotkniętą — składa się z czterech osób a trzech pokoleń: babki, córki i dwoje wnucząt poszukujących pracy dla zdobycia kawałka chleba— pomimo wykształcenia uniwersyteckiego pracy zdobyć nie mogących prosimy o nią oraza o datki pod literą T. w Redakcji „Słowa".

JOHN LAWRENS

Promień Miłosierdzia

2

Rzeczywiście Bilsaiter znalazł się przy stole obok Edyty i Ryszard odczuł przykrość z tego powodu. Posadzono go przy przeciwległym końcu stołu, pomiędzy młodym lordem Rowmandem i Tommy Elbway, bratem Edyty. Obaj byli poprzedniego dnia na wyścigach i dzielili się teraz wrażeniami. Ryszard nie słuchał prawie ich rozmowy.

Edyta siedziała naprzeciw niego. Oczy jej zatrzymywały się chwilami na nim i wtedy czytał w nich błysk uśmiechu. Ale pozatem udawała, że z zajęciem przysłuchuje się słowom sąsiada.

Leonard Bilsaiter, łysy i otyły mężczyzna, robił wyjątkowo nieprzyjemne wrażenie. Ryszard nie rozumiał, dlaczego lord Rowmand zaprosił lichwiarza. Jedno z dwojga: albo właściciel wspaniałego pałacu miał zamiar pożyczyć od niego pieniądze, albo już był jego dłużnikiem. Nie było mowy o innych motywach zaproszenia tego człowieka.

Rozmyślania Woolvorta przerwane zostały głośniejszemi słowami Bilsaitera, po których przy stole zapadła cisza.

— Zapomniałem powiedzieć państwu, — mówił lichwiarz, — że ja również dostałem list od sławnego „Promienia Miłosierdzia".

Wszyscy zwrócili ku mówiącemu przestraszone i zaciekawione oczy. Obecni wiedzieli dobrze, że tajemniczy zbrodniarz niechybnie wykona swoją groźbę.

Zadowolony z wrażenia, jakie wywarły jego słowa, bankier opowiadał dalej:

— Jak panowie widzą, na mojem stanowisku łatwiej jest o wrogów, niż o przyjaciół. Ale gdybym pożyczał pieniądze każdemu, kto o to prosi, dawnobym już był zrujnowany....

Roześmiał się głośno, ale nikt mu nie odpowiedział.

— Co zaś dotyczy tego „Promienia", to nie mogę dodać nic ciekawego, on żąda odemnie dokumentu, którego, rzecz jasna, nie myślę mu oddawać. On mówił...

— Mówił? — zapytały zdziwione głosy. — Czy pan go widział?

— Mówił przez telefon. Zatelefonował do mnie wczoraj i powiedział, że jeżeli dziś rano nie odeślę dokumentu osobie zainteresowanej, on sam odbierze mi ten papier. Naturalnie, nie jestem z tych ludzi, którzy wykonują idjotyczne żądania i dokumencik pozostał nadal tutaj!

Z dumą uderzył się po bocznej kieszeni.

— Nie rozstaję się z nim i „Promień" może go znaleźć tylko w moim pugilaresie. Jeżeli się odważy, oczywiście! Ja się tam nie boję żadnych „Promieni Miłosierdzia", a gróźb się nie przestraszę!

Przy stole zaczęła się znów ogólna rozmowa. Ale goście nieraz wracali jeszcze do tajemniczego „Promienia", przypominając sobie jego niepokojące groźby.

Młody Rowmand zwrócił się szczerze do Woolvorta:

— Nie będę ukrywał jednak szczerego podziwu dla tego człowieka. To prawdziwy sportsmen. Czy pan się ze mną nie zgadza?

— Najzupełniej, ale obawiam się, że mało osób podziela nasze zdanie.

— Jak można zachwycać się złodziejem! — rozległ się jasny, srebrny głos.

Wszystkie głowy zwróciły się w stronę Edyty. Panienka zaczerwieniła się, ale mówiła dalej tonem pewnym sebie:

— Woolvort broni go znowu. Wkrótce będzie go uważać za bohatera!

— Broń Boże, — odpowiedział spokojnie Ryszard, — Ale uważam, że trzeba zawsze brać pod uwagę motywy, któremi powodują się zbrodniarze. Wszyscy zapewne zgodzą się ze mną, że „Promień" nie jest podobny do zwykłych złodziei. Jeśli się nie mylę, on dotąd nie przywłaszczył sobie ani szylinga z pieniędzy, które ukradł oddając zawsze całą zdobycz na dobroczynne instytucje. Fakt ten zmienia zasadniczo sprawę i dlatego właśnie ja go nie potępiam.

— Kradzież pozostanie zawsze kradzieżą, — oznajmił uroczyście Bilsaiter. — Jakieby nie były cele i motywy i jakiby użytek złodziej robił z tych pieniędzy, kradzież zasługuje na potępienie i surową karę. Chciałbym też wiedzieć, panie Woolvort, coby też pan powiedział, gdyby Promień ograbił pana!

Jednak nie zmienię swego zdania, — odrzekł zimno Ryszard.

— A ja, — oznajmił głośno młody Rowmand, — szanuję tego pana o wiele więcej, niż tych, tak zwanych „szanownych ludzi interesu", którzy postępują gorzej od złodziei, ale umieją się schować za parawanikiem prawa. Okradać ludzi bezbronnych, ubogie wdowy i niedorosłe dzieci, to gorzej, niż popełnić kradzież z włamaniem. Takich „uczciwych ludzi" uważam za stokroć bardziej godnych potępienia i kary, aniżeli człowieka, który, ponosząc całe ryzyko oddaje skradzione pieniądze biednym!.

Bankier nie zniósł wyzywającego spojrzenia młodego lorda i poczerwieniał. Nastała chwila nieprzyjemnego milczenia. Wszyscy zrozumieli doskonale myśl młodego lorda.

— A więc wypijmy za zdrowie „Promienia"!! — uśmiechnął się krzywo bankier. — Nie pozostaje nam nic innego do zrobienia.

Edyta chciała coś powiedzieć, ale powstrzymał ją łagodny uśmiech Ryszarda. Wydało się jej, że obserwował ją i prosił o coś. Zmieniła więc szybko temat rozmowy.

Po obiedzie goście przeszli do sali. Bilsaiter podszedł do Edyty i poprosił półgłosem:

— Czy mogę pomówić z panią w samotności?

— O czem?

Odpowiedziała umyślnie lodowatym tonem. Wybrała go bowiem, jako sąsiada przy obiedzie, jedynie, by dokuczyć trochę Ryszardowi, a teraz nie chciała przedłużać żartu.

— Nie mogę mówić o tem tutaj, — mówił cicho bankier. — Chodźmy do parku, tylko na minutkę. Pani wybaczy, że nalegam... ale jestem przekonany, że pani nie pożałuje tego...

Edyta odczuła groźbę w jego tonie i przestraszyła się Zresztą, cóż złego mógł jej zrobić ten człowiek? Ciekawość przemogła.

— Dobrze, daję panu dziesięć minut, ale nie więcej. Obiecałam zagrać w bridge'a.

— Dziesięć minut wystarczy w zupełności. Mam nadzieję, że rozmowa ze mną nie przeszkodzi pani zasiąść do kart.

Edyta wzruszyła lekko ramionami.

Wychodząc do parku, zauważyła Ryszarda, rozmawiającego z lordem Rowmandem, zręcznie ominęła ich i znikła w cieniu drzew parku.

Ryszard miał poważną rozmowę z gospodarzem:

— Niech pan nie kłopocze się sprawami, o których mówiliśmy — mówił na zakończenie .— Proszę mi wierzyć, że wszystko się ułoży.... Wiele rzeczy może się odmienić od jutra!.

Lord Rowmand chciał odpowiedzieć: na twarzy jego malował się głęboki niepokój. W milczeniu pokazał Edytę i bankiera, ginących w alei parku.

Ryszard dotknął jego ramienia:

— Spokoju, przedewszystkiem spokoju! Bilsaiter kuje broń przeciw sobie... Porozmawiam z nim i postaram się dowiedzieć...

Stary lord potarł zmarszczone czoło:

— Ma pan rację. Muszę wrócić do gości, ale jutro!..

— Jutro? Może jutro będzie się pan sam śmiał ze swego niepokoju. Powtarzam, że gdy chodzi o pieniądze, zawsze można się z Bilsaiterem jakoś ułożyć. A pozatem proszę się pocieszyć tem, że w tym domu nie pan jeden niepokoi się o przyszłość. Zbyt dużo osób związało swój los z tym lichwiarzem.

Lord Rowmand chciał coś zapytać, ale Ryszard powstrzymał go:

— Zapewniam pana, że niema powodu do niepokoju...

— Pan jest bardzo dobry, Ryszardzie i gdybym kiedy mógł panu w czem dopomóc....

— Dziękuję bardzo ,będę pamiętał.

Serdecznie uścisnęli sobie dłonie i rozeszli się.

Ryszard był również niespokojny. Oczy jego co chwila zwracały się w stronę, gdzie zniknęła Edyta z bankierem. Jak mogła zgodzić się na samotny spacer z tym człowiekiem? Czyżby dlatego, by dokuczyć mu znowu? Bo jasnem jest, że tylko dlatego posadziła bankiera koło siebie przy stole. Myśl ta nie była mu nieprzyjemna. Ryszard był subtelnym psychologiem i umiał wyciągać wnioski. Jeżeli Edyta chciała mu w ten sposób dokuczyć, znaczyło to, że nie był jej obojętny. Ale myśl ta wywołała smutne refleksje: gdyby nawet Edyta go kochała, nie mógłby się z nią ożenić!

Przed dwoma laty nie znał jej jeszcze, a teraz było za późno... Gdyby nawet zerwał z przeszłością, nie mógłby jej jednak zmienić. A tej przeszłości Edyta nie wybaczy mu nigdy.

Skoro nic zmienić się nie da, lepiej zrobi, gdy odejdzie zaraz, aby wyrwać się z pod jej uroku. Jutro zniknie i nie pokaże się więcej na jej drodze.

Ryszard powziął tę decyzję i chciał wrócić do gości ,gdy usłyszał za sobą lekkie kroki. Obejrzał się i ujrzał Edytę.

Edyta była śmiertelnie blada i nie spojrzawszy na niego, weszła do salonu.

(D. C. N.)

Wydawca **Stanisław Mackiewicz.** Drukarnia Wydawnictwa „Słowo". Redaktor w. z. **Witold Tatarzyński.**